Ner 65. Kraków 19 Marca — Niedziela. Rok 1865.

Czas wychodzi codziennie rano o godz. 7ej (wyjąwszy poniedziałki i dnie poświąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
Miejscowa we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal 1 sgr.15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	frank.108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny **franco** do Administracyi „CZASU“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTY niefrankowane nie przyjmują się.

CZAS

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: **we LWOWIE** w Ajencyi „Czasu“ p. ***Ignacy Hercok*** w rynku pod Nr. 238. — **w Wiedniu** p. ***A. Oppelik*** Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię **w Paryżu** p. ***L. Płonski,*** Boulevard du Prince Eugène, 95. — **w Hamburgu** pp. ***Haasenstein i Vogler*** — **w Frankfurcie** nad Menem ***p. Otto Molien*** — **w Lipsku** ***p. Henryk Engler*** — **w Wrocławiu:** ***pp. Jenke et Sarnighausen.***

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY na „CZAS“

od 1-go Kwietnia 1865.

W Krakowie:

rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.
złr. **20.**—złr. **10.** — złr. **5.** — złr. **2.**

We Lwowie:

rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.
złr. **21.**—złr. **10·50** c.—złr. **5·25** c.— złr. **2.**

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.
złr. **24.** — złr. **12.** — złr. **6.** — złr. **2·25** c.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya **„Czasu“** w Rynku głównym, w domu p. Kirchmajera pod L. 39.

We Lwowie: w Ajencyi **„Czasu“** p. Ignacy Hercok, w rynku pod L. 238.

W Wiedniu: p. A. Oppelik, Wollzeile Nro 22.

W Paryżu: (na całą Francyę, Anglię i Belgię) p. L. Płoński, Boulevard du Prince Eugène, 95; — tudzież wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Prenumerata liczy się tylko od 1go każdego miesiąca.

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, i ile możności o nadesłanie dawnego adresu drukowanego, a przynajmniej o zacytowanie numeru tegoż adresu.

Cena **„Czasu“** za granicą, ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Do numeru dzisiejszego dołączają się listy prenumeracyjne powrotne, dla ułatwienia Szanownym pp. Abonentom wczesnego przesłania prenumeraty.

Kraków 18 marca.

W dniu 12go listopada r. z. otwartą została obecna, trzecia z porządku kadencya Rady państwa. Od téj doby do chwili obecnej upłynęły już cztery długie miesiące, a jakież rezultatu przypominają krajom koronnym, że w Wiedniu obraduje parlament monarchii? Chyba zapiszemy tu ustawę o poborze beczkowego i należytościach kwarantanny — nie licząc wtórej ustawy znoszącej § 238 prawa o monopolach państwa. Czemuż więc — godzi się zapytać — przypisać tę parlamentarną bezpłodność, której nie są w stanie podołać mężowie tak znakomitych zdolności i takiego specyalnego wykształcenia, jakich bezprzecznie liczy Izba poselska między swymi członkami.

Nie chcąc grzęznąć w przeszłości dl rozświecenia zagadki, wolimy powołać się na żyjącego świadka: z przebiegu teraźniejszej kadencyi podejmujemy epizod, tak charakterystyczny, tak wymowny, że dość otrząść go z przyboru frazesów i paragrafów, w który przybrała go stylizacya urzędowa, a wytłómaczy wszystko. Posłuchajmy.

W początkach jeszcze grudnia Izba przystąpiła do wyboru wydziału finansowego. Między 36 jego członkami znaleźli się wszyscy Koryfeusze opozycyi parlamentarnej, któréj przyznać trzeba, iż we względzie zasobu inteligencyi monopol dzierży w parlamencie. Wydział ukonstytuowawszy się przystąpił w dniu 7go stycznia do traktowania budżetu trybem od dawna zwyczajami parlamentarnemi przekazanym.

We dwa dni po owem zagajeniu prac wydziału, jeden z jego członków, niegdyś dyplomata, a zawsze stronnik rządu, hr. Vrints, nie małą sprawił swym kolegom niespodziankę, wnosząc, aby wydział „zawezwał ministerstwo, iżby dla uchylenia deficytu z zarządu bieżącego, obniżyło etata preliminarzy poszczególnych ministerstw, i kwoli tego poczyniło w wydziale stósowne propozycye, zanim wydział w myśl uchwały Izby powziętej przy rozprawach adresowych paczyni wykreślenia niezbędne do przywrócenia równowagi w budżecie państwa.“

Wniosek ów przyjęto w wydziale jednogłośnie: dzienniki zgadzały się, iż jest on wybornym środkiem zadowolenia wszystkich.

Nie podzielaliśmy nigdy tego zdania: czy na tem tu miejscu, czy w przeglądzie politycznym, czy pod rubryką spraw austryackich dopatrywaliśmy się zawsze w tem ograniczeniu najważniejszego przedmiotu dyskusyi parlamentarnej do rokowań między wydziałem a ministerstwem z wykluczeniem Izby, rokowań jeżeli nie tajnych, to przynajmniej pozbawionych nieustannej kontroli opinii publicznej, dopatrywaliśmy się, powtarzamy, naruszenia formy obowiązującej, groźnego dla rzeczy, to jest dla parlamentaryzmu.

Rokowania się rozpoczęły. Na posiedzeniu wydziału w dniu 23go stycznia, rząd oświadczył gotowość traktowania z wydziałem, czyniąc takową jedynie zależną od pozyskania pomyślnej odpowiedzi na kilka pytań przedwstępnych.

Dzień następny przeznaczonym był na objawienie owych pytań przedwstępnych Pan minister skarbu zażądał przedewszystkiem oznaczenia kwoty, którą według obliczenia wydziału wynosi deficyt z zarządu bieżącego. Odpowiedź wykazała różnicę między obliczeniem rządu a wydziału: ostatni oznaczał deficyt w sumie najmniej 25 milionów, pan Plener upierał się przy 22½ milionach. Rzecz czyniący w imieniu rządu p. minister policyi oświadczył, iż w obec tej różnicy ministrowie muszą porozumieć się uprzednio względem trybu postępowania.

We dwa dni, to jest dnia 26go stycznia odbyło się następne posiedzenie wydziału: p. Mecsery uznał tym razem, iż można traktować o uchylenie deficytu nie znając wcale jego wysokości. Zaczem wymienił p. minister warunki, od których przyzwolenia czynił rząd zależnem traktowanie z wydziałem; były niemi: 1) przyznanie prawa przenoszeń w zakresie etatów poszczególnych ministerstw, tudzież 2) jak najrychlejsze wzięcie pod obrady budżetu na r. 1866 również z przyznaniem prawa przenoszeń.

Te to były ustępstwa, któremi rząd kazał okupywać nieoznaczoną przez się wcale ogólną cyfrę możebnych wykreśleń. — Wydział warunków owych przyjąć nie mógł: na wniosek p. Grocholskiego uchwalono, iż wydział nie wprzód przystąpi do obrad nad warunkami przez rząd przedłożonemi, zanim rząd nie oznaczy cyfry, o którą w preliminarzu rubrykę rozchodu obniżyć zamierza.

Uchwała tej treści zakończa pierwszy okres rokowań rządu z wydziałem. Układy rozbiły się: wydział przystąpił do rozbioru poszczególnych pozycyj budżetu, czynił znaczne wykreślenia, targował się uporczywie o fundusz dyspozycyjny, odrzucał dodatki do pensyj uprzywilejowanych dygnitarzy, zgoła najsurowszej poddał krytyce wewnętrzną i zewnętrzną politykę rządu.

Niepodległe dziennikarstwo było mu w téj sprawie niezmiernie pomocnem: słowa wyrzeczone w wydziale komentowało, podnosiło, objaśniało, budziło interes dla rozpraw wydziału, skupiało koło jego prac zajęcie inteligencyi, jednało jéj uznanie dla krytyki wydziału.

Stan taki podkopywał powagę ministerstwa. Mianowicie szwankował na nim urok przywiązany w niektórych stronach do osoby p. Schmerlinga. Należało stanowi temu koniecznie zapobiedz, z wydziału przenieść gdzieindziéj punkt ciążenia parlamentaryzmu.

Na prywatnem zgromadzeniu deputowanych w pałacu ministerstwa stanu w dniu 12 lutego p. Schmerling z niemałem zadziwieniem obecnych oświadczył: iż rząd we wszystkich bez mała sprawach znajduje się w zupełnéj zgodzie z reprezentacyą kraju, któréj jak tuszy, nie nadweręży mające już wkrótce nastąpić przedłożenie budżetu na rok 1866. Dłuższy okres czasu i prawo przenoszeń- zapewniał p. minister — nastręczy możność znaczniejszych zaoszczędzeń. Zatem dla utrwalenia pomyślności państwa opartéj na równowadze budżetu, te dwa warunki niezbędne.

Jakiekolwiek było zdanie za ścianami Izby poselskiéj o stanowisku zajętem wobec rządu przez wydział finansowy, to pewna, iż bardzo przeważna większość Izby wyszła ze zgromadzenia u p. ministra stanu z przekonaniem o pożyteczności owych warunków przed rząd w wydziale niegdyś postawionych, jako niezbędnych warunków możliwości zaoszczędzeń. Zebranie owo w ministerstwie stanu było kamieniem probierczym usposobienia Izby: p. Schmerling nabrał otuchy, iż liczyć może na nią bez zawodu.

Przystąpiono zatem do dzieła. Na dniu 21 lutego p. Plener złożył w Izbie budżet na rok 1866. Na temże posiedzeniu hr. Vrints wystąpił z wnioskiem następującym:

„Wydział finansowy zda sprawę, ażali i o ile dla osiągnięcia znacznych zaoszczędzeń oznaczenie wysokości cyfr ustaw finansowych na rok 1865 i 1866 ma być wyjątkowo podjętem trybem od dotychczasowego odmiennym, a to mianowicie na podstawie porozumienia z rządem.“

Izba wniosek ów przyjęła: przekazano go do wydziału finansowego.

Przyjęcie tego wniosku przesądziło postępowanie Izby w przyszłości.

Izbą zaleca wydziałowi zbadać, ażali oznaczenie cyfr budżetu na rok 1865 i 1866 ma być podjętym wyjątkowo trybem odmiennym od dotychczasowego na podstawie porozumienia z rządem. A jednak kwestya ta była już rozstrzygniętą w chwili zerwania pierwotnych rokowań z rządem Wydział poznał warunki rządu i dla niepewnéj cyfry wykreśleń nie myślał poświęcić najcenniejszego przywileju parlamentarnego, prawa roztrząsania budżetu. Izba przyjąwszy za swój, wniosek hr. Vrintsa, postępowania tego nie zatwierdziła, owszem narzuciła przekonanie swoje wydziałowi, stanęła z nim w oczywistéj sprzeczności.

Rząd odniósł w Izbie zwycięstwo. Skutki nie kazały długo na się czekać. We dwa dni po powzięciu owéj uchwały pismo p. Ministra stanu zawiadomiło wydział finansowy, iż reprezentanci rządu nie będą uczestniczyć w obradach wydziału aż do chwili powzięcia przez Izbę uchwały nad wnioskami wydziału poczynionemi z okazyi wniosku hr. Vrintsa. Środek ten miał uniemożebnić obrady wydziału; co więcéj, miał podkopać jego powagę, powagę opozycyi, miał uczynić z wydziału podwładny organ ministerstwa, przyjmujący narzucony sobie przezeń porządek dzienny. Środek ten był dowodem poczucia własnéj siły w ministerstwie: wydział, któryby mu się poddał, zrzekałby się samowolnie mandatu przekazanego sobie przez Izbę, abdykowałby ze znaczenia parlamentarnego na rzecz ministerstwa.

Wydział przejrzał te niebezpieczeństwa i postanowił je odeprzeć. Na posiedzeniu w dniu 24 lutego uchwalono zawezwać rząd, aby oznaczył wysokość zapowiedzianych przez się zaoszczędzeń przy poszczególnych pozycyach preliminarza, i wymienił warunki, pod któremi one zaoszczędzenia za możliwe uważa. Równocześnie zawiadomił wydział ministerstwo, iż w nocie z d. 23 lutego nie widzi przyczyny zaniechania rozpraw szczegółowych nad budżetem na rok 1865, dodając, iż nie dozwala sobie narzucać porządku dziennego.

Odpowiedź ministerstwa na zawezwanie wydziału nedeszła w dniu 2 marca. Ministerstwo oświadcza w niej gotowość poczynienia w budżecie wydatków w sumie 548 milionów preliminowanego, zaoszczędzeń w łącznej sumie 20,100,000 złr., pod warunkami jak dawniej, to jest za przyznaniem prawa przenoszeń i rychłego wzięcia pod obrady budzetu na rok 1866. W motywach tej odpowiedzi ministerstwo wyraźnie oświadcza, iż w układach poprzednich nie wymieniło sumy możliwych wykreśleń, gdyż nie miało rękojmi, iż wydział sprawę wniosku hr. Vrintsa w Izbie wytoczy: obecnie skoro wydział musi zdać sprawę w Izbie z wtórego wniosku Vrintsa, rząd nie wacha się zadość uczynić życzeniom wydziału.

Jakkolwiek suma wykreśleń uznana przez ministerstwo za możliwe była bardzo znaczną, tak znaczną, iż kompromitowała ministerstwo, należało jednakże dobrze się zastanowić, ażali mogąc dojść do tegoż celu drogą zwykłego traktowania budżetu, należałoby przyznać rządowi tak ważne korzyści

Pdkomitet wysadzony z wydziału zgodził się w zasadzie na warunki przez rząd postawione, z tą modyfikacyą, iż prawo przenoszenia ograniczał do etatów nieposzczególnych ministerstw, lecz poszczególnych rozdziałów, wyłączając nadto kilkanaście rozdziałów z pod prawa dokonywania w nich przenoszeń. Wreszcie zastrzegał dla Izby zwykły tryb traktowania w przyszłości budżetu, mieniąc wyraźnie tryb tym razem użyty wyjątkowym.

Na posiedzeniu wydziału w dniu 8 marca rząd modyfikacye te odrzucił, żądając kategorycznego przyjęcia lub odrzucenia propozycyi rządowej. Układy rozbiły się ponownie; ale rząd dopiął swego, sprawa wytoczy się przed Izbą.

Wydział postanowił czynić wniosek w Izbie: „nad wnioskiem hr. Vrintsa i towarzywarzyszy, Izba przechodzi do porządku dziennego.“

Z historyi bieżącej kadencyi podjęliśmy epizod powyższy dla tego, iż w nim najwybitniej skupiają się przyczyny dotychczasowej bezpłodności parlamentaryzmu austryackiego. A jeden tu porządek w całym przebiegu rozpraw: opozycya liberalna ściera się nieustannie z większością liczebnie bardzo przeważną, a pod sterem ministerstwa karną i wyćwiczoną. Gdyby nam wolno było zaczerpnąć porównania z innego świata, powiedzielibyśmy, iż to walka potęgi duchowej z materyą. Zasady, które zamierza przeprowadzić opozycya w swych wnioskach, przepadają zwykle w Izbie. Ale walka ta poczęta w parlemencie, przeniosła się już po za jego ściany i tu zwycięztwo nie jest po stronie większości parlamentarnej: zasady opozycyi przebojem zyskują terren w opinii. A powinni o tem pamiętać ci, którzy są u steru, iż zasady nie wówczas są straszne dla przeciwników, gdy sobie zdobywają zwycięztwo, lecz wówczas, gdy pokonane u góry zstępują w głębiny społeczne.

Ciągle jeszcze czekamy, aby dzienniki rosyjskie przerwały milczenie, jakie dotąd zachowują, i powiedziały nam: kto to był ów obywatel co „urzynał języki chłopom i zakopywał ich żywcem“, i gdzie on mieszkał? Po raz siódmy wzywamy je, i żądamy ogłoszenia wyroku, który zapaść musiał, jeżeli zbrodnia, tak jak w swojem półurzędowem sprawozdaniu utrzymywał *Inwalid*, dokonaną została. W przeciwnym razie, nie przestaniemy domagać się odwołania, i powtarzać, że prosta uczciwość nakazuje odwołać fakt, który, skoro jest fałszywym, nosi na sobie cechę bezczelnego oszczerstwa rzuconego na cały naród.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 17 marca.

(*R.*) Dalszy ciąg jeńców naszych, za którymi na wstawienie się X. Ruczki ministerstwo spraw zewnętrznych należyte kroki uczyniło względem ich uwolnienia:

Ner 214. Waleryan Rzepecki rodem z Czerniatyna, zamieszkały we Lwowie u OO. Franciszkanów, był w oddziale Lelewela pod Batorzem. Czy żyje i co się z nim dzieje?

215. Józef Kupka z Frydka w Morawie, wzięty w Kongresówce i skazany do rot aresztantskich w Kałudze. Posłano mu także kuryerem 9 rubli.

216. Bronisław Macieszkiewicz z Chorzelowa w Tarnowskiem, wzięty pod Komorowem. Dalszy los jego niewiadomy.

217. Michał Dawida ze Srogowa Dolnego w Sanockiem, zamieszkały w Peszcie, wzięty w Kongresówce 4go sierpnia 1863 i skazany na 2 lata do Saratowa.

218. Franciszek Marceli Władysław Czaplicki rodem z Przeworska, zamieszkały we Lwowie, wzięty pod Panasówką. Dalszy los jego niewiadomy.

219—236. Podani w *Czasie* w Kronice z dnia 8go marca b. r. według dat tam wskazanych, innych bowiem tam wymienionych już dawniej polecono.

237. Tomasz Babula z Chorzelowa w Tarnowskiem, wzięty w Kongresówce i skazany do Wiatki.

238. Tadeusz Zawicki ze Lwowa, bawiący w Odesie, wzięty w Krasnymstawie i skazany na posilenie do Syberyi.

239. Wojciech Rychłak z Jeżowego, obwodu Rzeszowskiego, wzięty w Kongresówce i na 2 lata do rot aresztanckich skazany do Kurska.

240. Józef Szlajber z Radomyśla obw. Tarnowskiego, lat 20, wzięty w Kongresówce i skazany do rot aresztanckich w Tambowie.

241. Antoni Felczerowski z Gorlic, wzięty w Lubelskiem i skazany na Sybir do gminy Dmitriewskiej, gubernii Tomskiej.

242. Jan Grzyb alias Tarka z Wodny powiatu Jaworzno, wzięty w Kongresówce około miasta Lelowa. Dalszy los jego niewiadomy.

Z liczby dawniej poleconych przeznaczono 42 do ułaskawienia; potrzeba tylko uzupełnić daty, gdy X. Ruczka nie mógł inaczej, jak według listów sobie nadesłanych takowe podawać. Listę sobie zakomunikowaą cokolwiek z wiadomości późniejszych poprawił, lecz dokładność większa nastąpi w urzędach krajowych. Do dat należą przedewszystkiem: imię, nazwisko, miejsce urodzenia i zamieszkania, gdzie wzięty do niewoli, czy w Królestwie czy na Wołyniu i dokąd skazany. Złudzeń sobie nie robić, jakoby ogólne ułaskawienie już nastąpiło, ale to pewna, że c. k. rząd austryacki za wszystkimi czyni starania. Jeżeli strony chcą jeszcze jakie kroki robić do władz rosyjskich, to niech się udają względem wziętych na Wołyniu do Kijowa, zaś względem wziętych w Kongresówce do Warszawy. Prośby do Cesarza Aleksandra II o ułaskawienie Konstantego Michlewskiego, Stanisława Winnickiego i Kazimierza Walewskiego odesłano na miejsce przeznaczenia.

Według ostatniej depeszy z dnia 15go marca nadesłanej X. Ruczce, na wolność wypuszczono Romualda Godlewskiego.

Wiedeń 17 marca.

—*r*. W ciągu teraźniejszych sporów w parlamencie pojawiła się już kilka razy pogłoska o ustąpić mającem uchyleniu się ministra stanu i jego kolegów, lecz nie bardzo zwracano na nią uwagę. Od kilku dni a mianowicie od wczoraj wieczór pojawiły się znów te dawne pogłoski i powtarzano je tym razem bardzo gorliwie, kładąc szczególniejszy nacisk na ich prawdziwość. Opierano się przytem na najróżnorodniejszych przedmiotowych i podmiotowych symptomatach; zaczerpywano dowodów ze sprawy szlezwicko-holsztyńskiej, ze sporu z Węgrami, który ostatniemi czasy przybiera formę ostrzejszą, z widoków dla gabinetu niebardzo świetnych pod względem sejmu chorwackiego, a wreszcie i ze sporów zachodzących pomiędzy rządem a gabinetem, aby tylko dowieść prawdziwości teraźniejszego przesilenia ministeryalnego. O p. Schmerlingu powiadano, że w prywatnych rozmowach z posłami miał także dawać do poznania, że bezpośrednio zanosi się na kryzys ministeryalną. Obecność namiestników czeskiego i morawskiego w Wiedniu; powołanie do stolicy namiestnika Wybrzeża; zwłoka w dawniej już zamierzonym odjeździe chorwackiego kanclerza do Zagrzebia; rozejm między węgierskim nadwornym kanclerzem a namiestnikiem hr. Palffym; niepewne a nawet sprzeczne wiadomości półurzędowych organów i inspirowanych korespondentów o teraźniejszym stanie sporu o Księstwa i stosunku Austryi do Prus; — wszystko to przytaczano na poparcie pogłoski o kryzys ministeryalnej.

Tymczasem dziś znów zapewniają, że pogłoski o ustąpieniu ministów Szmerlinga, Lassera i Heina były przedwczesne. Bardzo szczegółowy krytyczny rozbiór w mowie będących pogłosek i odniesienie ich do pierwszego źródła, z którego pochodzą, dawały do poznania, że wprawdzie coś zaszło, lecz że rzeczy nie posunęły się jeszcze do ostateczności. Na uwagę zasługuje to, że i tym razem, tak jak i dawniej, skoro była mowa o możliwym następcy p. Szmerlinga, wymieniają hr. Belcredego i zapowiadają ministeryum koalicyjne, które porobi znaczne ustępstwa w kierunku autonomistyczno federacyjnym i przyprowadzi do skutku zgodę ze wschodnią częścią monarchii. Wymieniano między innymi obok jednego z przywódców niemieckiej opozycyi jako przyszłego ministra sprawiedliwości, także jednego z posłów polskich jako członka owego przyszłego koalicyjnego ministeryum, w którem zasiadałoby jeden lub dwu Węgrów.

Wiadomości z Paryża, pochodzące ze źródła bardzo wiarogodnego, a które tu przynajmniej mają za całkiem pewne, przedstawiają stan zdrowia cesarza Napoleona jako bardzo niebezpieczny. Napady nerwowe, którym od jakiegoś czasu Cesarz podlega, powtarzać się mają coraz częściej, tak że Cesarz nie jest w stanie zajmować się zwykłemi pracami, a nawet codzienne bieżące sprawy załatwiać musi Ks. Napoleon. Śmierć Mornego miała wielkie wrażenie sprawić na Cesarzu, tak że popadł w stan drażliwości, która przyjaciół jego domu napełnia obawami wprawdzie nie o bezpośrednią przyszłość, to zawsze o dalszą, zwłaszcza że trudno zaradzić złemu, gdyż na to potrzeba tego, czego Cesarz mieć nie może, t. j. zupełnego, niczem nieprzerywanego spokoju.

Wrocław 16 marca.

† Obrady Izby poselskiej nad budżetem, ale raczej dopiero nad ogólnem stanem jego, przedstawionym w sprawozdaniu komisyi budżetowej, zajęły chwilowo całą całą uwagę publiczną. Przypadły w samę porę, to jest, kiedy układy w sprawie szlezwicko-holsztyńskiej, nie doprowadziwszy do żadnego rezultatu, zatrzymały się na *statu quo*, dozwalając rządowi oddać się całkowicie załatwieniu konfliktu wewnętrznego. Czy i w tej sprawie rząd nie dojdzie do innego rezultatu, jak do *statu quo?* to jest do stanu administracyi bezbudżetowej? Bardzo to być może, bo ciągnąca się od trzech dni dyskusya tak jest z obu stron wytężona, mimo wyraźnego przymuszania się pojedynczych mówców do umiarkowania, że niepodobna prawie utrzymać nadziei, aby pomiędzy obecnem ministeryum i obecną Izbą poselską mogło jeszcze przyjść do porozumienia się i zgody. Jeden z najpoważniejszych członków opozycyjnej większości, baron Hoverbeck, zarazem członek i wydziałowy referent komisyi budżetowej, oświadczył wręcz: „Jest tu ciągle mowa o właściwości i możebności kompromisu. No, panowie, jeżeli w kraju jest jaka skłonność do pogodzenia się, to tylko do pogodzenia się z koroną, ale nigdy z tem ministeryum, przeciw któremu walczymy, o ile siły nasze dozwalają, bo to naszem prawem.“

Większość Izby jest przekonaną, że ministeryum

mówi tylko o porozumieniu, ale rzeczywiście nie dba o nie, bo nic nie robi, coby je mogło ułatwić. Ten zarzut zrobiło kilku mówców rządowi w ciągu obecnych obrad. Ministeryum nie odpowiada na to, bo albo, oprócz ministra finansów, żadnego innego nie masz w Izbie, i nawet minister finansów każe za siebie komisarzowi rządowemu odpowiadać, albo ministeryum, jeżeli koniecznie coś powiedzieć trzeba, poleci to któremu z dzienników swoich, zazwyczaj *Provinz. Corresp.*, aby kraj o zapatrywaniu się rządu objaśniła. Z objaśnień tych trudno się zaiste przeświadczyć, żeby rządowi rzeczywiście tak bardzo na porozumieniu się z Izbą zależało. Tak jednak jest, i mojem zdaniem, posłowie większości opozycyjnej znajdują się w błędzie, sądząc, że rząd tylko na ustach ma słowo zgody, ale nie w myśli ani w woli. Na co mu ta komedya? Jest dość silny, aby otwarcie postępował. Gdyby nie pragnął zgody, nie byłby wnosił tylu i tak ważnych projektów do praw, i dawnoby Izbę był rozwiązał. I uczyni to, ale dopiero wtedy, gdy się nie ze słów, lecz z postępowania większości opozycyjnej przekona, że ona rzeczywiście „z tem ministeryum pogodzić się nie chce."

Obecnie stan sprawy szlezwicko-holsztyńskiej zmusza prawie rząd do szukania porozumienia się z Izbą, aby położyć koniec nieszczęsnemu sporowi i pojednać naród z koroną. Nie masz wątpliwości, że gdyby nie ten konflikt wewnętrzny, układy z Austryą w sprawie Księstw nadelbiańskich byłyby zupełny inny wzięły obrót, i jestem przekonany, że z chwilą przywrócenia wewnętrznej zgody w Prusiech, Austrya skłonniejszą będzie do przystania na żądania pruskie, o których niezawodnie wie, że są tylko *minimum* żądań, i że są nieodwołalne. Nie wątpię także, że rząd znajdzie sposób zapobieżenia pogorszeniu się wewnętrznego konfliktu, coby nastąpiło, gdyby przyszło do tego, aby Izba musiała być rozwiązana. Sądzę, że nawet przyjęcie wszystkich sześciu punktów ogólnego sprawozdania komisyi budżetowej nie będzie powodem do rozwiązania Izby. Rząd przyjęte przez Izbę wnioski odrzuci, natomiast w kwestyi militarnej zrobi pewne ustępstwa co do wysokości kontyngensu pokojowego, Izbę wezwie do specyalnej dyskusyi nad budżetem, oświadczy, że służącego jej prawa budżetowego nie myśli nadwerężać, wniesie o indemnizacyą za lata ubiegłe, i jeżeli Izba nie będzie się zapuszczała w zbyt głębokie i skrupulatne oświadczeń tych roztrząsanie, zgoda przyjdzie do skutku. Owocem jej będzie aneksya Księstw nadelbiańskich.

Paryż 15 marca.

Rząd nie zaniedbał niczego, co mogło przyczynić się do wspaniałości pogrzebu ks. Morny. W częściach miasta przez rzemieślników zamieszkałych miały być jakieś oznaki niezadowolenia, ale nie przyszło do nich wcale.

Bar. Budberg posłał w tych dniach dwóch kuryerów do Petersburga, a w chwili, w której piszę, musiał udać się do Nicei. Car i Carowa wyrazili telegrafem księżnie Morny żal po stracie jej męża. Mówią, że Carowa zabawi w Nicei do 15 kwietnia.

Nie wiadomo dotąd, kto zastąpi księcia Morny w prezydencyi ciała prawodawczego. Rada ministrów i rada tajna zbierają się często z tego powodu. Każdy kandydat jest ważony, bo, jak się to zwykle dzieje, każdy z nich ma zalety i niedogodności. Nie sądzono, aby w chwili, kiedy opozycya na zebraniach u p. Marie, licząca dziś nie 15 lecz 19 członków (pp. Ollivier i Darimon nie należą), gotuje się do wystąpienia w rozprawach nad adresem, rząd mógł wstrzymać się od mianowania nowego prezesa i zostawić losy Izby pp. Schneiderowi i Leroux, wiceprezesom. Tak się jednak ma ze względów czysto osobistych. Cesarz miał zawiadomić księżnę Morny, iż może pozostać w prezydenckim pałacu jeszcze przez miesiąc. Dogodny prezes łatwo się znajdzie w kraju pełnym tylu zdolności, i cesarstwo nie straci ostatecznie na śmierci ks. Morny, a może nawet zyska, nowy bowiem prezes będzie zapewne wierniejszym polityce rządowej i nie będzie ją prowadził na swą rękę. Przemawiając nad grobem, minister Rouher związał z pamięcią ks. Morny postęp, tak zwany liberalnej polityki rządu. Takie dążenie, a wiadomo co ono znaczy, może mieć minister mówca i p. Fould, ale ludzkość ma prawo spodziewać się, że po śmierci ks. Morny polityka Cesarza, która, choć jest baczną na swą większość, będzie mniej paraliżowaną i że może przynieść korzyści. Pierwszy korespondent *Independance*, klient ks. Morny i Emila Girardin, żali się, że przyjaźń Cesarza z Ks. Napoleonem staje się coraz większą.

Wiadomość o wzięciu miasta Oajacca rodzi nadzieję, że, po przybyciu reszty legionów zagranicznych do Meksyku, pułki francuzkie będą mogły wrócić. Sfery rządowe wyrażają się zawsze z ufnością o Meksyku i nie tracą nadziei. Po pobiciu separatystów, Stany Zjednoczone będą miały wiele roboty u siebie i będą musiały zastąpić wolnemi rękami murzynów, którzy dotąd trudnili się uprawą bawełny. Alarmiści straszą ciągle bałastą amerykańską, służącą za pieniądz; ale aby ona poszła do Meksyku, trzebaby aby ktoś mógł ją płacić. Pułk 99ty, który wrócił z Meksyku, a stał dotąd w namiotach w Satonay pod Lyonem, przybędzie wkrótce do Paryża. Rząd nie sprowadził go zaraz do stolicy, bo żołnierze byli obdarci, strudzeni i w pewnej części chorzy. Dziś mogą oni być przedstawieni Paryżowi i używać korzyści wygodnej załogi.

Constitutionnel zbija pogłoski o punktach dodatkowych do konwencyi wrześniowej, przewidujących wojnę z Austryą i nową aneksyę na rzecz Francyi. Pogłoski te krążyły tak ogólnie we Włoszech, że obiegał tajemny traktat mający być zawarty między Francyą a Włochami. Przywiązano także wagę do manifestacyi miasta Kolonii, którego rada odmówiła 6000 talarów na obchód 50letniej rocznicy przyłączenia prowincyj nadreńskich do Prus. Zwracano także uwagę na korespondencyę *Constitutionnella* z Petersburga, w której znajduje się zapewnienie, szczere lub udane, że cokolwiek się stanie w Europie, Rosya zachowa się neutralnie.

Doniesienie, że rząd francuzki radby pozbyć się nowego wychodźtwa polskiego, choćby wydalił go do Ameryki, jest mylne. Bądźmy sprawiedliwemi i przyznajmy, że nie trzeba zapominać, że zasiłek jest tylko zasiłkiem a nie pensyą, i że nie uwalnia od biedy a zatem od pracy. Sama Francya straciła wiele moralnie na upadku sprawy polskiej. Obudzenie nadziei, niczem pewnem nie popartych, uważam za szkodliwe.

W senacie toczą się jeszcze rozprawy nad stosunkiem państwa do kościoła. Na mowę p. Roulanda zbyt gallikańską, odpowiedział kardynał Bonnechose. Mowa kardynała jest znakomitą; roztacza on postępowanie rosyjskie w Polsce. Dziś miał mówić p. Bonjean. Jaskrawość mowy pana Roulanda tłumaczą tu potrzebą poparcia komunikacyi hr. Sartiges w Rzymie. Ambasador francuski, zapewniając, że Francya za lat dwa Rzym opuści, przedkłada potrzebę reorganizacyi armii papieskiej, ale nie może tego otrzymać. Grozi zmniejszeniem załogi francuskiej, ale i to nie robi skutku. Papież mniema, iż zmusi Francyą do pozostania w Rzymie. Jest to jedna z najtrudniejszych negocyacyj, którą prowadzi Francya.

Jutro czy pojutrze, p. Schneider odczyta w Ciele prawodawczem projekt do adresu, napisany jak zwykle przez p. Granier de Cassaignac. Rozprawy nad nim rozpoczną się za tydzień. Opozycya, zbierająca się u p. Marie, ułożyła w zasadzie dodatki, i zredaguje je jak otrzyma projekt do adresu. Zamierza, za radą Thiersa, wystąpić głównie w sprawie projektu decentralizującego administracyą, na korzyść nie rad miejscowych lecz prefektów. Opozycya zażąda wybieralności wójtów i prefektów rad. Czterech deputowanych, wybranych bez poplecznictwa rządowego (było ich razem 36) przeszło na jej stronę, co ją podnosi do liczby 19.

Do napisania listu okólnego Cesarzowej Eugenii do królowych w sprawie odbudowy kościoła grobu Jerozolimie dał pobudkę arcybiskup paryski.

List Sir Wooda, konsula angielskiego, do Beja tunetańskiego, wydrukowany w *Europe*, jest brany za dowód, że Anglia upiera się w utrzymaniu w Tunis swego wyłącznego wpływu.

Mówią, o czem bardzo wątpię, że ks. Morny zostawił Pamiętniki, które mają być wydrukowane po latach dziesięciu. Zmarły napisał wiele komedyek dość lichych; sztuki innych autorów, które popierał, np. „les Recruteurs," były zwykle nędzne.

Giełda i Rodszyld spiskują przeciw Pereirom i grają na spadek kredytu ruchomego. Akcye kredytu ruchomego spadły już o 200 franków, ale od ruiny Pereirów jest jeszcze daleko. Obecnie potęga Pereirów jest jeszcze nie małą. Z kolei jednak przyjdzie i na nią koniec, taka bowiem cywilizacya jaką popierali Mires, Milland i Pereirowie jest szkodliwą nietylko dla majątków prywatnych, lecz dla moralności publicznej a dzienniki bywały narzędziem w ręku tych finansowych matador.

Paryż 14 marca.

? Nie bez powodu wspomniałem w moim liście ostatnim, iż nie należy zbyt wielkiego przywięzywać znaczenia do wiadomości o chwilowem ochłodzeniu stósunków dyplomatycznych pomiędzy Francyą a Rosyą; uważałem bowiem już wówczas, że chłód ten zaczyna przemijać. Jeżeli przed kilku dniami rząd francuski zaczął był podejrzliwemi oczyma patrzeć na Rosyą, o czem wam także swego czasu doniosłem, to powodem tego były głównie a nawet jedynie wiadomości otrzymane z Ameryki, jakoby gabinet petersburski wchodził w bliższe porozumienie z Północnemi Stanami Ameryki, jakoby wpływał czynnie na ukończenie wojny, a nawet jakoby usiłował zniewolić Amerykę do wspólnego uderzenia na Francyę w Meksyku. Jednocześnie z rozpoczętą wojną w Meksyku miała Rosya mieć zamiar rozpoczęcia akcyi w Księstwach Naddunajskich. Wszakże od tego czasu, zdaje się, iż nastąpiły jakieś wyjaśnienia pomiędzy Francyą a Rosyą, które pociągnęły za sobą ten skutek, że Francya została zupełnie uspokojoną. Obiega zarazem w kołach dyplomatycznych wieść, która zanadto jest głośna, abym mógł ją przemilczeć, lecz której mimo to chciałbym nie wierzyć, jakoby gabinet zakomunikował rządowi francuskiemu powziętą przez siebie myśl inkorporacyi Królestwa Polskiego do cesarstwa, którą przedstawił tylko jako reorganizacyę przedsięwziąć się mającą w tym celu, aby rewolucye polskie, niepokojące całą Europę, więcéj się nie powtarzały, i jakoby myśl ta, przedstawiana z takiego punktu widzenia, nie znalazła tutaj przeciwnego dla siebie usposobienia. Cóżkolwiekbądź, nie ręcząc wcale za prawdziwość formy tych wiadomości, mogę was w każdym razie zapewnić, iż w dniach ostatnich znowu tu zawiał wiatr daleko mniéj chłodny dla Rosyi, a tak dalece obojętny dla sprawy polskiéj, jakim może jeszcze nigdy dotąd nie bywał.

Tergiwersacye Austryi z Prusami z jednéj a Prus z Rosyą z drugiéj strony, z powodu sprawy szlezwicko holsztyńskiéj, o których macie bliższe wiadomości skądinąd, wywołują tutaj tysiące politycznych konjektur, o których wcalebym nie wspomniał, gdyby nie to, iż także poważniejsze sfery polityczne zajmują się ich tworzeniem. Lecz i tych kombinacyj powtarzać nie będę, bo należą one jeszcze do zakresu próżnych domysłów. Nieporozumienia Austryi z Prusami są wprawdzie faktem, lecz faktem takim, który jeszcze najrozmaitsze może po kolei przybierać postacie, a którego ostateczna forma jeszcze dziś nie jest do przewidzenia; nieporozumienie zaś między Prusami a Rosyą, lubo weń wierzą nawet w sferach najpoważniejszych, nie zdaje mi się jeszcze być wiarogodnem, bo o ile znam mapę Polski, nie widzę, ażeby jakaś w każdym razie nie bardzo znaczna regulacya granic pomiędzy Prusami a Rosyą mogła mieć dla téj ostatniéj tak wiele znaczenia, ażeby dla niéj chciała w okolicznościach obecnych narażać choćby tylko na rozchwianie się swoje tak dobre i tak bardzo pożyteczne porozumienie z gabinetem berlińskim. Lecz kiedy wspomniałem o tych dwóch wieściach, to wspomnę także o trzeciéj, która znów utrzymuje, jakoby także pomiędzy Austryą i Rosyą stósunki dyplomatyczne znacznie się ochłodziły, raz z powodu wyż nadmienionych zamiarów rosyjskich uderzenia na Meksyk, a powtóre w skutek zapowiedzianego przez rząd austryacki zniesienia stanu oblężenia w Galicyi, z czego Rosyanie istotnie tak dalece są nieukontentowani, że nawet tutaj z tem się nie tają. Otóż wszystkie te wieści mają dotychczas tylko tę prawdę w sobie, iż dyplomacya europejska w ostatnich dniach znacznie się rozruszała i że jéj czynność odtąd będzie się zapewne coraz więcéj ożywiać. Tu cieszą się z tego, bo mają to przekonanie, iż rozpoczęte nieporozumienia pomiędzy północnemi mocarstwami dadzą się, najprawdopodobniéj za pomocą Prus, wyzyskać przez Francyę w kierunku zupełnego rozbicia ostatniemi czasy już dość wyraźnie zdradzonych dążności do odbudowania św. przymierza.

Od czasu zawiązania konwencyi francusko-włoskiej obiegały, jak wam wiadomo, po Europie głuche wieści o jakiejś konwencyi sekretnej zawartej pomiędzy Włochami a Francyą, której tekst miał ewentualnie określać indemnizacyę teritoryalną dla Francyi ze strony Włoch. Zdania o tej konwencyi dzieliły się do tego stopnia, iż kiedy jedni wierzyli w jej niewątpliwe istnienie a nawet wymieniali bądź Turyn, bądź Sardynię, jako przedmioty w niej określone, inni przedstawiali ją tylko jako wymyślony przez stronnictwo klerykalne środek agitacyi we Włoszech przeciwko królestwu Wiktora Emanuela. A lubo opowiadano sobie także, że tekst jej nawet obiega w odpisach po Włoszech, nie miano go jednak jeszcze w Paryżu. Tymczasem dzisiejszy *Constitutionnel*, uprzedziwszy z góry, iż jest to niegodne zmyślenie, podaje dosłowny tekst tej konwencyi, rozrzuconej po Włoszech. Przyznać się muszę, że jak nie umiem stanowczo odgadnąć, dlaczego dziennik rządowy ogłasza tekst takiego dokumentu, który ma być podrobionym, zwłaszcza gdy o tem tutaj prawie już zapomniano; tak jeszcze daleko mniej poważam się sądzić, czyli, albo *o ile* dokument ten istotnie jest podrobiony. (Dokument ten podajemy poniżej *P. Red.*).

Pogrzeb p. Mornego odbył się wczoraj według ogłoszonego programu. Znacznemi zastępami wojska, które poprzedzały kondukt, dowodził marszałek Magnan. Za sześcio-konym, niezmiernie wystawnym karawanem postępowali najwyżsi dygnitarze państwa, a między nimi dwóch sekretarzy ambasady rosyjskiej w pełnych uniformach. Cesarz, Cesarzowa i ks. Napoleon, przysłali swoje powozy i swoich zastępców. Ciało prawodawcze i Senat, urzędy miasta Paryża i magistratury, były bardzo licznie reprezentowane. Okręg wyborczy Puy-de-Dome przysłał także deputacyę. Przy dniu pogodnym nieprzejrzane zastępy publiczności towarzyszyły pogrzebowi aż na smętarz. Nad grobem mieli odpowiednie mowy p. Rouher i p. Schneider, wice prezes Ciała prawodawczego. Pani Morny będzie zajmować pałac prezesowski jeszcze przez miesiąc, bo po zmarłym pozostało bardzo wiele papierów, które Cesarz chce sam przejrzeć, nim je odda rodzinie.

Osoby bliżej informowane utrzymują, iż ze wszystkich przedsiębiorstw, do których Morny należał, i ze wszystkich ruchomości, da się wydobyć ledwie sześć do siedmiu milionów. Jest to cała fortuna pozostałej po nim rodziny, bo mylnie utrzymują niektóre dzienniki, jakoby pani Morny była z domu bogatą; nie wniosła ona żadnego posagu, a rodzina jej należy do najuboższych w arystokracyi rosyjskiej. W kołach politycznych ciągle najrozmaitsze obiegają wieści o tem, kto zostanie mianowanym zmarłego następcą. Wspominają teraz znowu nazwisko hr. Walewskiego i p. Drouyn de L'huys, którego tekę objąłby w takim razie p. La-tour d'Auvergne, obecnie poseł francuski w Londynie. Jednak zawsze najwięcej widoków ma p. Baroche i podobno tylko względy na duchowieństwo powstrzymują tę nominacyę. Dlatego też najprawdopodobniejsza jest wersya już przezemnie podana, że nominacya dopiero w październiku nastąpi.

Mówią także niemało o bliskich zmianach mających zajść w ministeryum, albowiem nieporozumienia pomiędzy ministrami coraz bardziej się mnożą. Kwesya szkółek elementarnych stała się powodem wielu niesnasek, jakkolwiek rząd starał się uciszyć i uciszył do tego stopnia, że nawet ks. Napoleon, najgorętszy obrońca szkółek bezpłatnych i przymusowych, miał powziąć postanowienie unikania wszelkiej sposobności odzywania się o niej. Wzgląd na ożywiające się niektóre kwestye polityki zewnętrznej może także wpłynąć na zmianę niektórych ministrów. Wszakże dotychczas jest tylko wieść, że p. Boudet chce podać się do dymisyi.

W radzie ministrów toczą się między innemi obrady nad projektem zamienienia merów gmin w urzędników płatnych i poddania ich zwierzchności prefektów. Jest to bardzo wymowna skazówka, jak rząd pojmuje myśl decentralizacyi, o której niedawno narobiono tak wiele hałasu.

Otrzymana wczoraj wiadomość z Meksyku o wzięciu miasta Oajacca przez marszałka Bazaine wywołała tu żywe zadowolenie. Dzienniki rządowe ogłaszają, że jest to już zupełny upadek Juareza. Nie można jednak tego przekonania przyjąć bez zastrzeżenia, bo Juarez bardzo jest podobnym do polskiego powstania, które po wielokroć ogłaszano, jako już ostatecznie stłumione, lecz mimo to w kilka dni potem ogłaszano raporta o nowych bitwach z powstańcami.

Wiadomości z Rzymu donoszą, że Ojciec św. przy najbliższej sposobności znowu ma się odezwać za uciśnionym katolicyzmem i narodowością polską w prowincyach należących do Rosyi. Tutejszy *Oeuvre du Catholicisme*, który się bardzo skrzętnie przyczynia do złagodzenia cierpień dojmujących niektóre warstwy emigracyi polskiej, znajduje bardzo silną otuchę w naczelnikach kościoła katolickiego. Ks. Wł. Czartoryski bawi obecnie w Rzymie.

Mocya p. Pope-Hennessy w sprawie polskiej ma być wniesioną w parlamencie angielskim dnia 17 b. m. Wszakże przedtem jeszcze ma być wniesioną w tej samej sprawie interpelacya. Jenerał hr. Zamoyski bawi obecnie w Londynie.

Lwów 14 marca. *Gazeta Lwowska* umieszcza następujący wykaz prawomocnych wyroków c. k. sądów wojennych w Galicyi i Krakowie zapadłych w miesiącu lutym 1865.

(Ciąg dalszy).

VII. C. k. sąd wojenny w Tarnowie.

Za zbrodnię nieprawnego werbunku.

1. Piotr Kopecki, stanu wolnego, 28 lat, z Radomyśla, handlarz trzody, na 2 miesiące więzienia, zaostrzonego 1-razowym postem w każdym tygodniu.

Za zbrodnię zaburzenia spokojności publicznej.

2. Mahmud Mustafa Ohli vel Jan Zolecki recte Mitrosan Podholasin, stanu wolnego, 24 lat, według zeznania z Konstantynopola (właściwie z Rosyi), bez zatrudnienia, obciążony przekroczeniem obwieszczenia z 29 lutego 1864 r., przez posiadanie fałszywej karty legitymacyjnej, 2 miesiące z odbytego aresztu śledczego, policzone za karę. — 3. Aleksander Ruczka, stanu wolnego, 20 l., z Czarnego Dunajca, uczeń gimnazyum, na 3 tygodnie więzienia, kara w drodze prawa zatwierdzona, w drodze łaski darowana. — 4. Feliks Ruczka, stanu wolnego, 19 l., z Wojakówki, technik, na 3 tygodnie więzienia, kara w drodze prawa zatwierdzona, w drodze łaski darowana. — 5. Piotr Kośkiewicz, stanu wolnego, 30 lat, z Jasła, czeladnik stolarski, na 3 tygodnie więzienia. — 6. Michał Kuzdrzał, stanu wolnego, 25 lat, z Radomyśla, handlarz trzody, uwolniony z braku dowodów. — 7. Jan Stypa, żonaty, 27 l., z Szydłowic, kmieć w Ostrowie, na 3 tygodnie więzienia, zaostrzonego 1-razowym postem w każdym tygodniu. — 8. Henryk Niewiarowski, stanu wolnego, 33 lat, z Olpin, dzierżawca dóbr Bistuszowa, na 2 tygodnie więzienia. — 9. Władysław Szymanowski, stanu wolnego, 50 lat, z Florencyi w Toskańskiem, rządzca dóbr Baranów, uwolniony i uznany za niewinnego. — 10. Izrael Feingold, żonaty, 40 lat, z Baranowa, izraelita, dzierżawca folwarku, uznany za niewinnego. — 11. Majerhof zu Miedzywodzie także Eliasz Feingold, żonaty, 28 lat, izraelita z Baranowa, dozorca ekonomiczny w Międzywodziu, uwolniony z braku dowodów. — 12. Feliks Leszczyński, żonaty, 33 lat, z Chleby, kmieć, w Brzostku, obciążony zbrodnią kradzieży §. 173 c. k. k. i przestępstwem przeciw zarządzeniom publicznym, uwolniony z braku dowodów, co do kradzieży śledztwo wstrzymane dla nie dość pewnie ustanowionej istoty czynu, za przestępstwo 14 dni z aresztu śledczego policzone za karę. — 13. Wincenty Trześniowski, stanu wolnego, 24 l., z Brzostku, syn kmiecia, obciążony zbrodnią kradzieży §. 173 cyw. k. k. i przekroczeniem obwieszczenia z 29go lutego 1864 r., przez posiadanie fałszywej karty legitymacyjnej, uwolniony z braku dowodów, co do kradzieży śledztwo wstrzymane dla nie dość pewnie ustanowionej istoty czynu, za przekroczenie 8 dni z odbytego aresztu śledczego policzone za karę. — 14. Ludwik Majewski, żonaty, 45 lat, z Strzelczysk, budowniczy u księcia Sanguszki, uwolniony z braku dowodów. — 15. Albin Pokusiński, stanu wolnego, 48 lat, z Stępiny, rządzca dóbr Szeszyn, obciążony przekroczeniem obwieszczenia z 29 lutego 1864 r., dla braku istoty czynu śledztwo zaniechane, za przekroczenie na karę pieniężną w kwocie 20 złr. — 16. Stanisław Mroczkowski, żonaty, 49 lat, z Kosowy, rządzca dóbr Bobrowniki, obciążony przekroczeniem obwieszczenia z 29 lutego 1864, co do zbrodni śledztwo zaniechane dla braku istoty czynu, za przekroczenie na karę pieniężną w kwocie 15 złr.

Za zbrodnię gwałtu publicznego.

17. Abraham Jochnowicz, żonaty, 56 lat, z Dębrzyny, izraelita, kmieć, na 2 miesiące więzienia zaostrzonego 1-razowym postem w każdym tygodniu. — 18. Samuel Jochnowicz, stanu wolnego 25 lat, z Dębrzyny, syn poprzedniego, na 3 tygodnie więzienia, zaostrzonego 1-razowym postem w każdym tygodniu.

Za przestępstwo przeciw zarządzeniom publicznym.

19. Feliks Morski, 28 lat, żonaty, z Rzyski, właściciel dóbr Latoszyn, na 6 dni aresztu u profosa, kara w drodze prawa zatwierdzona, w drodze łaski darowana. — 20. Jakób Pałęrak, żonaty, 32 l., z Ostrowa Tuszowskiego, kmieć, uwolniony z braku dowodów. — 21. Hersch Grünn, żonaty, 36 l., izraelita z Łąk, szynkarz, uwolniony z braku dowodów. — 22. Andrzej Chrabąszcz, żonaty, 31 l., z Maniowa, kmieć, na 8 dni aresztu w sztokhauzie.

Za przekroczenie obwieszczeń z 28 i 29 lutego 1864.

23. Piotr Fic, żonaty, 37 l., z Psłagowy, kmieć, — i 24. Piotr Drewko, 35 lat, z Tarnowa, strażnik propinacyi, każdy na 6 dni aresztu w sztokhauzie. — 25. Jan Drozd, 30 lat, — i 26. Jan Drozd, 28 lat, obadwa z Grodny górnej, żonaci, kmieci, — i 27. Władysław Neisser, stanu wolnego, 25 lat, z Tarnowa, nożownik: każdy na 4 dni aresztu w sztokhauzie. — 28. Marceli Małecki, żonaty, 52 l., z Chorzelowa, ekonom w Rzędzianowicach, uznany za niewinnego. — 29. Eleonora Broniewska, zamężna, 32 lat, z Wielopola, właścicielka dóbr Lubcza, na karę pieniężną w kwocie 30 złr. — 30. Leopoldyna Schobertowa, 32 lat, z Ustronia w Szląsku, żona kowala w Radomyślu, i 31. Joanna Blachowa, 33 lat, z Berna, żona kupca w Radomyślu, każda na karę pieniężną w kwocie 15 złr. — 32. Władysław Piątkowski właściwie Franciszek Ciesielski, żonaty, 47 l., z Jaślisk, prywatysta, na karę pieniężną w kwocie 25 złr. w. a.

Z c. k. sądu wojennego w Tarnowie.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiedeń 17 marca. Arcyksiężniczka Gizela zachorowała, jak donosi *Wiener Abendpost*, na zapalenie płuc i opłucnej. Gorączka trwa w jednakowym stopniu, pojedyncze symptomata odpowiadają stadium choroby.

— Porządek dzienny najbliższego posiedzenia Izby poselskiej, które się odbędzie w dniu jutrzejszym tj. w sobotę, zapowiada bardzo zajmujące rozprawy. Pierwszym przedmiotem porządku dziennego jest dalszy ciąg rozpraw nad propozycyą rządową względem trybu wymierzania i pobierania podatku dochodowego od towarzystw kolei żelaznych; wtórym pierwszy odczyt wniosku Bergera względem objaśnienia §. 13 patentu z lutego; trzecim następnie przedmiotem, wysłuchanie sprawozdania wydziału finansowego z petycyi 10 gmin wiejskich z komitatu Thordawskiego; ostatnim wreszcie sprawozdanie wydziału finansowego z wniosku hr. Vrintsa, ewentualnie wnioski względem traktowania budżetu na rok 1866.

— Na czwartkowem posiedzeniu wydziału finansowego złożył Dr Taschek sprawozdanie główne z preliminarza budżetu na rok 1865 wraz z projektem ustawy finansowej. Według projektu referenta ustawa finansowa składa się z 9 artykułów. Art. I oznacza ogół wydatków państwa w sumie 521,897,660 złr. Art. II reguluje przenoszenia przyznane, jak wiadomo, warunkowo. Art. III oznacza dochody państwa w sumie 517,637,878 złr. W art. V utrzymanym zostaje pobór podatków i należytości rządowych w podwyższonej mierze. (Przy tym artykule Dr Taschek zaleca podniesienie podatku od kuponów z 7% na 10%: propozycya ta jednak w łonie wydziału nie znajduje poparcia). W art. VI zapowiedzianą jest osobna ustawa zawierająca postanowienia względem przedaży dóbr rządowych. Art. VII stanowi, iż papiery wartościowe własnością państwa będące z końcem grudnia 1864 r. w zastawie jeszcze pozostające mają być spieniężone, a dochód ztąd otrzymany obróconym na spłacenie długów depozytowych na papierach owych ciążących. Art. VIII brzmi: „Na pokrycie niedoboru, który, oznaczywszy ogół rozchodu w sumie 521,897,660 złr., ogół przychodu w sumie 517,897,660 złr., w sumie 4,259,782 złr. wynika, tudzież na pokrycie kosztów wykupienia z zastawu 4.077,000 złr. w obligacyach nowej pożyczki srebnej z r. 1864 w sumie 1,691,955 złr., będzie użytą kwota mająca wpłynąć do skarbu w r. 1865 tytułem wynagrodzenia za wojnę szlezwicką."

Projekt ustawy finansowej poprzedza w sprawozdaniu Dr Taschka obszerne przedstawienie położenia finansowego państwa w chwili obecnej. P. minister skarbu obecny na posiedzeniu protestował przeciw zatwierdzeniu przez wydział takowego przedstawienia rzeczy, a to z powodu, iż obraz skreślony przez sprawozdawcę gotów jeszcze więcej podkopać kredyt publiczny Austryi. Wydział jednak nie podzielał obawy p. ministra, i wyjąwszy drobnych poprawek stylu, exposé Dr Taschka przyjął bez zmiany.

Z zajmującego tego przedstawienia wyjmujemy niektóre ustępy: W porównaniu z r. 1864 wydatki w roku bieżącym preliminowane są wyżej o 28 milionów, dochody o 29·3 milionów. Deficyt wynosi 30.4 milionów i ma być pokrytym w częścią spłatą kosztów wojny duńskiej, w części drogą kredytu publicznego. Potrąciwszy atoli z rubryki dochodu pozycye jednorazowe, deficyt podniesie się do sumy 78·2 milionów: potrąciwszy zaś od tej sumy kwotę przeznaczoną na umorzenie długu publicznego, rezultat wykaże 24 miliony jako deficyt z zarządu bieżącego. Sprawozdanie nagania następnie tryb umarzania długu publicznego, który przyczynia się do obciążania państwa nowymi długami. Że sposób umarzania długu publicznego, przyjęty przez skarb, taki rezultat musi za sobą pociągać, wykazuje niezbicie ta okoliczność, iż dług publiczny od 30 kwietnia 1861 do 31 grudnia 1864 r. mimo sum na umorzenie jego łożonych, w tym zakresie podniósł się o 233 milionów, nie licząc już, iż w tymże zakresie nieruchomy majątek państwa pomniejszonym został o 26 milionów, a podatki bardzo znacznie podniesione. W preliminarzu na rok bieżący dochód z podniesienia podatków preliminowanym jest w sumie 26 milionów. Podniesienie dochodów tegorocznych w porównaniu z przeszłorocznemi o 29 milionów byłoby zjawiskiem bardzo pocieszającem, gdyby było istotnem następstwem podniesionego dochodu z podatków, i dozwalało wnioskować o zasileniu zasobów podlegających opodatkowaniu i podniesieniu dobrobytu. Lecz w obu względach rzecz się ma przeciwnie, a objaw ów jest tylko złudzeniem wynikającem poczęści z dowolnego, poczęści z mylnego oznaczenia nowych źródeł dochodów lub też podniesienia cyfry istniejących już dochodów.

Wydział — przedstawia dalej sprawozdanie — wytknął sobie za cel swych prac uchylenie deficytu z zarządu bieżącego. Sprowadziwszy do właściwej miary niektóre pozycye budżetu, deficyt ów podnosi się do liczby 31.6 milionów; łączna suma proponowanych wykreśleń wynosi 26.8 milionów, zaczem deficyt z zarządu bieżącego redukuje się do 4.8 milionów. Sprawozdanie zaleca przyznanie wydatków w sumie tylko 521.9 milionów, dochodów w sumie 514.9 milionów: deficyt wyniesie zatem według tegoż 7 milionów, który atoli podnosi się do sumy 8.7 milionów, skoro na wykupno obligów pożyczki w srebrze z r. 1864 suma 1.7 miliona przeznaczoną zostanie. Według więc obliczenia sprawozdawcy przyjętego przez wydział, niedobór niepokryty na rok 1865 wynosi właściwie 8.7 milionów.

— W sprawie znanego programatu ponownego przyłączenia Chorwacyi i Sławonii do Węgier, który niegdyś tyle narobił wrzawy w sferach urzędowych i wywołał liczne protestacye, przybywa jeden jeszcze dokument. Jest to deklaracya Juliusza hr. Jankowicza z Daruwaru, którą przynosi praska *Politik*, główny organ stronnictwa narodowego w Chorwacyi po przytłumieniu w Zagrzebiu serbskiego Dnevnika. Nazwisko hr. Jankowicza znajduje się na adresie między autorami: zkądinąd wiadomo, iż w jego pomieszkaniu zbierali się mężowie, którzy zajmowali się ułożeniem owego adresu; świadectwo więc jego ze wszech miar zasługuje na uwagę. Otóż hr. Jankowicz oświadcza, iż p. Mazuranicz obecny kanclerz chorwacki nie może się wypierać udziału w ułożeniu owego programatu, albowiem od d. 26 listopada 1861 do 24 grudnia tegoż roku podzielał prace jego autorów, i dopiero powołanie go do Wiednia przeszkodziło dalszemu uczestniczeniu w naradach, które do dnia 15go stycznia 1862 r. się toczyły. Oświadczenie hr. Jankowicza zredagowane jest w formie tak kategorycznej, iż niepodobna przypuszczać, aby p. Mazuranicz mógł się zdobyć na ponowną protestacyę. Milczenie zaś będzie przyznaniem się do autorstwa owego programatu, który, jak wiadomo, wręcz jest przeciwny dążeniom obecnej polityki p. Mazuranicza.

Włochy.

Jak już pisaliśmy, minister włoski spraw wewnętrznych w liście do podprefekta Aosty zaprzeczył stanowczo pogłoskom o zamiarze odstąpienia Francyi tego zachodnio-północnego powiatu piemonckiego. Pogłoski te poruszone na nowo przez dziennik *Le Alpi*, są tylko powtórzeniem dawniejszych, które mówiły o nowych odstąpieniach ziem włoskich na rzecz Francyi, jakoby w nagrodę wykonania traktatu wrześniowego. Obiega nawet w odpisie mniemana umowa tajna, jako umowa dodatkowa do konwencyi 15go września, a *Constitutionnel* podaje ją do wiadomości publicznej w celu jej potępienia lub też w celu tem łatwiejszego osłonienia rzeczywistej umowy tajnej między rządami francuskim a włoskim istnieć mogącej. Bądź co bądź, powtarzamy tu z *Constitutionnela* ten podrobiony dokument, który że znalazł łatwą wiarę, to zawsze obraca się na szkodę Cesarza Napoleona; posłannictwo bowiem, którem się chełpił, że je wykonywa dla dobra ludów, straciło cechę bezinteresowności. Dokument, o którym mówimy, brzmi:

Artykuły dodatkowe.

1. — N. Król Wiktor Emanuel II obowiązuje się formalnie nie zaczepiać Austryi w jej posiadłościach włoskich bez uprzedniego przyzwolenia N. Cesarza Napoleona III i bez umówienia się z nim. Obowiązuje się nadto przeszkadzać skutecznie wszelkim objawom zarządowym, któreby się gotowały w jego krajach przeciw rządowi austryackiemu.

2. — N. Cesarz Napoleon III poręcza Królestwu Włoskiemu bezpieczeństwo przed wszelkim napadem Austryi i obowiązuje się, gdyby takowy zaszedł, dopomódz do odparcia go bronią.

3. — W możebnym przypadku wojny Francyi i Włoch z Austryą, prowadzenie jej powierzone będzie J. C. Mci, jak również naczelne dowództwo sił sprzymierzonych i prawo stanowienia o pokoju.

4. — W razie nadejścia pomienionego przypadku, N. Król Wiktor Emanuel obowiązuje się uzyskać od Izb włoskich pełnomocnictwo nieograniczone na czas nieoznaczony.

5. — Jeżeliby skutkiem wojny w takich wa-

runkach, albo skutkiem układów dyplomatycznych, Włochy powiększyły się anneksyą nowych prowincyj, N. Cesarz i N. Król umawiają się, aby przystąpić do nowego wytknięcia granic obu ich państw w celu zabezpieczenia Francyi przed przewagą sił Królestwa Włoskiego.

6. — Odgraniczenie to nastąpiłoby za opólną zgodą, czy to w końcu wojny, czy przed zakończeniem układów.

7. — Niniejsze siedm artykułów pozostać mają tajnemi między obu rządami francuskim i włoskim, a wszelkie naruszenie jednego z nich przez którąkolwiek ze stron umawiających się pociągnie za sobą nieważność tak ich jak i konwencyi w tymże dniu zawartej.

Paryż 15go września 1864 r.

Anglia.

Wielkie wrażenie sprawia w Anglii proces, w który wmieszanym jest członek Izby wyższej, 85 letni lord Brougham i lord kanclerz Westbury. Sprawa to bardzo jeszcze ciemna i zawikłana, a którą rozjaśnić ma komitet śledczy izby lordów w dniu 14 marca rozpoczynający swoją czynność. O ile rozprawy Izby wyższej wykazały, a co komitet śledczy dopiero sprawdzi, rzecz tak się ma:

Leonard Edmunds otrzymał w r. 1833 urząd pisarza (clerc) w biórze patentów z płacą 400 funtów sterl., ale w ciągu całego 30-letniego urzędowania swego, płacił on z tego 100 fun. st. Wilhelmowi Brougham bratu lorda i byłego kanclerza, a 200 f. st. samemu lordowi płacąc mu procent od pożyczonych 5000 f. st. zahipotekowanych na majątku lorda. Dalej wykazywano, że Edmunds przeniewierzył się na 20,000 f. st. Niedawno temu Edmunds posunięty został na korzystny urząd pisarza, to jest lektora Izby wyższej (reading-clerc). Gdy jednak pogłoski o jego oszustwach zaczęły na jaw wychodzić, podał się o uwolnienie z obu urzędów, a lord kanclerz Westbury sam przemawiał za udzieleniem mu łaskawego chleba, co też uzyskał. Oba urzędy jego otrzymali zaraz młodzi synowie kanclerza.

Lord Brougham znakomite zajmował stanowisko w Izbie i za Izbą, jako minister, biegły prawnik, autor, jako prezes towarzystwa nauk społecznych i moralista surowy. Dzienniki pensowe popierające reformę wyborczą, przyrównywają go do słynnego nauką i przedajnością kanclerza Bakona za panowania Jakóba I. Rozpoczął on zawód swój jako adwokat sir Henry Brougham, a otrzymawszy z czasem tytuł lorda, dostał nazwisko lord Brougham and Vaux. Naprzód zasiadał w Izbie niższej jako jeden z pierwszych, około których skupił się szczupły poczet radykalistów, ale zaciągnął się następnie do obozu whigów, zachowując atoli odrębny swój charakter polityka moralisty, jaki się w pismach jego przebija. W tym duchu pisał on i o Polsce. Nazywano go głową szkoły politycznej humanistów. Lord Westbury wmieszany jest w proces Edmundsa, iż go wpływem swoim wspierał, o jego przeniewierstwach wiedział, kontroli nad nim nie rozciągał, i usiłował osłonić jego czyny, gdy to na jaw wyszły.

Korzysta z tego procesu stronnictwo reformy, występując przeciw przywilejom i nepotyzmowi, i szukając ocalenia zagrożonego porządku społecznego w głosowaniu powszechnem. Jeżeli proces Edmundsa wykaże wspólnictwo w nim dwóch znakomitych członków Izby wyższej, o czem jednak wątpić należy, bacząc choćby na to, że ludzie takie wysokie stanowiska piastujący nie chcieliby kalać się kilkuset gwineami, wtedy okrzyk oburzenia dodałby wielkiej siły reformatorom. Wprawdzie nepotyzm nie da się zaprzeczyć w Anglii; bywa on zbyt jawnie prowadzonym, a urzędy, stopnie oficerskie, różne sinekury są nieprzebranym workiem, z którego czerpią młodsi synowie majoratowych panów.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 marca. Dziś popołudniu wyszedł z więzienia p. Antoni Kłobukowski, odsiedziawszy w niem 4 miesiące za sprawy drukowe.

— Tygodnik wiedeński *Zukunft* zamieścił był w trzech kolejnych numerach jakoby nadesłany sobie z Poznania obraz tamecznych stosunków społecznych. Przetłumaczyliśmy ten artykuł. *Gaz. Narodowa* upomina się dziś o jego autorstwo, chociaż to nie jej artykuł oryginalny, lecz przedrukowała go była dawniej z jednego z pism poznańskich, które dla przyczyn nie od nas zawisłych, nie zawsze nas dochodzi. Gdy zatem *Zukunft* nie przytoczyła źródła, mniemaliśmy, że to jej własny artykuł. Jakiem więc prawem upomina się *Gaz. Nar.* o autorstwo nie swojego artykułu? My nienawykliśmy zatajać źródeł, bo dla nas takie powołanie się na źródło bywa zawsze albo rękojmią albo zastrzeżeniem. Natomiast przestaliśmy już od dawna upominać się o przedrukowanie nas w innych dziennikach; ale możemy do tego wrócić. Nie zamieszczamy nigdy cudzych artykułów pod firmą naszych oryginalnych korespondencyj opatrzonych cyfrą (*D. P.*). Co do zarzutu zaś o ogłoszenie w inseratach *Czasu* broszury p. Rapackiego na p. Dobrzańskiego pod zmyślonym tytułem; nie umiemy powiedzieć, czy to jest ta sama czy inna broszura, bo księgarze lub kupcy ogłaszając książki lub towar swój nie zwykli udzielać nam próbek i okazów. Co jednak się tyczy samej broszury p. Rapackiego, nie znamy pisma polemicznego, coby jak ta broszura wymierzając broń w przeciwnika, sama się nią naprzód raniła.

— W Warszawie umarł 15go marca Edward Hoffmann, rzeczywisty radzca stanu, członek Senatu, liczący lat 72.

— Dnia 17go marca przy ciągłym dość silnym wietrze północno-wschodnim był cały dzień pochmurny. Barometr pod wieczór podniósł się i wskazywał o godzinie 10tej wieczór 328‴47, zaś 18go o godzinie 6tej rano 329‴,21 przy temperaturze — 1°,4 R. Przebieg temperatury był w ciągu dnia 17 od — 0°2 do + 4°4 R.

— W niedzielę dnia 19 marca, S. Józefa Oblubieńca Najśw. Maryi Panny; w poniedziałek dnia 20 marca, S. Eufemii i S. Teodozyi.

TEATR. Z przeszłego tygodnia mamy zdać sprawę z dwu przedstawień. We wtorek dane były na dochód państwa Raszowskich Fredry *Damy i Huzary*, we czwartek *Staroświecczyzna i postęp czasu*, szkic dramatyczno-komiczno-krotofilny w 4 aktach ze śpiewem, przez J. N. Kamińskiego.

Na *Damach i Huzarach*, jako przedstawieniu benefisowem, teatr był pełniejszy niż zwykle; jednak nie udało się Fredrze zwabić tylu widzów, ile zwabił Kwazimodo ze czterema rodzajami miłości.

Co do przedstawienia powiemy w ogólności, że nie obeszło się bez przesady i dodatków niepotrzebnych, które niby to miały podnosić komiczność. Sądzimy, że do takich sztuczek nie potrzeba się uciekać w komedyach Fredrowych, które same w sobie zawierają tyle siły komicznej. Do takich sztuczek należy np. owo wystąpienie pokojówek eskortujących majora z dobytemi pałaszami. Tej instrukcyi nie dał autor, chociaż zwykle sam wskazuje, co robić wypada. Zresztą trudno także przypuścić, żeby służące przybywszy do domu cudzego, miały tyle śmiałości do postępowania sobie tak poufale z majorem, a zarazem i tyle odwagi, aby z *dobytemi* pałaszami tak po żołniersku maszerować! Rzecz już i tak jest sama przez się komiczna, jeśli widzimy majora, który milczkiem się wynosił, wracającego, jak to mówią, z miną rzadką i ze spuszczonemi uszyma. Dość żeby owe pokojówki szły za nim; tryumfalny zaś ów marsz z gołemi pałaszami zakrawywa na farsę, na „Siedm dziewcząt pod bronią“ albo na „Gwałtu co się dzieje“; tymczasem mamy tu właściwą komedyę, w której, ponieważ już sama jest bardzo komiczna, należy się miarkować, przytłumiać światła, a nie zbytecznem oświetleniem podnosić jaskrawość barw. To się tyczy i gry w ogólności, szczególniej ról kobiecych. Wszak to zawsze są osoby dobrze wychowane, tylko mające niektóre swoje śmieszności; nie należy więc robić z nich koczkodonów lub oryginałów, jakby z jakiego muzeum osobliwości wydobytych. P. Młaszewska jako Dyndalska zachowała należytą miarę; i role p. Orgonowej i panny Anieli, były tym razem mniej przesadne, aniżeli w dawniejszych przedstawieniach, któreśmy na naszej scenie widywali; jednak dałyby się one jeszcze zmitygować a tem samem uszlachetnić; tak np. owe po pas prawie sięgające loki p. Anieli przy jej kusej sukni mogą rozśmieszyć, ale zawsze grzeszą *zbyteczną* przesadą; dość jeśli pretensya starej panny okaże się w niektórych odstępstwach od zwykłej mody; chociaż wyznamy, żeśmy widzieli nieraz stare panny z pretensyami, ubierające się podług najnowszego żurnalu, i to właśnie było już bardzo komicznem. Zosię grała p. Szymańska odpowiednio. Z ról męskich główną majora miał p. Raszowski; grał ją nie źle; powiedzielibyśmy jednak, że za mało było w grze charakteru wojskowego, który pomimowoli wyrobić się musi w człowieku służącym długo w wojsku, bo przecież doprowadził do stopnia majora, a nawet łagodności i dobroduszności nic nie przeszkadza. Zresztą major musiał być, jak to mówią, dobrze wychowany; a przy huzarach, jak w ogóle przy konnicy, oficerowie bywają z domów szlacheckich, zamożnych, zatem zachowują szczególniej wobec dam pewien sposób przyzwoitego postępowania. Dla tego zdaje się nam, że wujaszek Major mówiąc z młodzintką swą siostrzenicą i wspomniawszy jej o wolności, jakiej ona poszedłszy zamąż, zapewneby sobie życzyła, nie byłby jej tłumaczył tej wolności giestem, jakiego artysta tym razem użył, t. j. ustawieniem palców na głowie w kształcie rogów. P. Wolski jako kapelan niepotrzebnie się ubrał do gry w szachy w jakiś rodzaj sutany do tego z pelerynką, która, jak wiadomo, oznacza pewne odszczególnienie. Najpierw trudno, żeby artysta widział był kiedy kapelana wojskowego po za sprawowaniem obrzędów religijnych w sutanie; zwykle miewają rodzaj munduru; powtóre autor sam w spisie osób napisał, że to kapelan luterski; zatem ten rodzaj krótkiej sutany z ową dystynkcyą wcale był niepotrzebny. Dawniej grywano tu kapelanów w długim surducie, i rola nic nie straciła ze swego właściwego charakteru. P. Dębicki był za starym Grzegorzem, tak że trudno było uwierzyć, żeby owa młoda Fruzia mogła się była tak prędko w nim zakochać. Zdarza się wprawdzie i to w życiu; ale zawsze są to wypadki rzadsze i wyjątki; Grzegórz prawdzie ma być sobie starszym, ale nie staruszkiem. Grze tak p. Wolskiego jak i p. Dębickiego nie mamy nic do zarzucenia. Reszta ról męskich: rotmistrza (p. Delchau), porucznika (p. Szymański), Rembo (p. Janowski), wypadła dobrze.

Zatrzymaliśmy się dłużej przy wtorkowem przedstawieniu, bo życzylibyśmy sobie, aby sztuki Fredrowe przedstawiano o ile możności bez usterek; a szczególniej aby przesadą nie zniżać pięknej komedyi do rzędu fars. Przesada łatwo może tu sprawić, że na afiszu czyta się: „Damy i Huzary“, a na scenie widzi się: przekupki i kaprali. Tym razem tak nie było, ale tu i ówdzie nie obeszło się bez pewnych znamion przesady i trywialności, które nie stłumione mogłyby, dalej się posuwając, nadać inny charakter sztuce.

Czwartkowa *Staroświecczyzna i postęp czasu*, ów „szkic dramatyczno komiczno-krotofilny z niemieckiego przerobiony przez J. N. Kamińskiego,“ w tem jest najkomiczniejszy, że z jakiegoś odludka niemieckiego zamykającego się w swym zamku, zrobił śp. Kamiński, czego niech mu Bóg nie pamięta, starostę polskiego i ochrzcił go Miódczodołem. Jest to jeden z owych grzechów Kamińskiego, które w ostatnich kilkunastu latach często popełniał, wtedy nawet, kiedy już nie potrzebował takiemi maskaradami przemycać kontusza na scenę. Przedstawienie było dobre. P. Wolski jako starosta z roli kontuszowej przyzwoicie się wywiązał, sekundował mu stósownie p. Delchau jako Wąsiewicz; dobrze bardzo grał hrabiego p. Raszowski; z kobiecych ról dobre były hrabiny (p. Kosińska), młodej wdowy (p. Szymańska). Rolę młodego Baltazara miał p. Dębicki; wprawdzie jej nie popsuł, ale nie powiemy, żeby była dlań całkiem stósowna. Inne role męskie niewydatne. P. Raszowska jako Kordula nie przesadzała, zasługuje więc na uznanie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wadowice 15 marca. Ceny targowe w wal austr.

Pszenica (za mierzycę) 3·22, żyto 2·30, jęczmień 2·35, owies $1·17^1/_2$, groch —, bób —, proso —, tatarka —, kukurydza —, ziemniaki 1·20, drzewo twarde (za siągę) 6·00, miękkie 4·00, siano (za cetnar) 1·15, słoma 0·62, konicz na paszę 1·35.

Żabno 15go marca. Ceny targowe w walucie austr.

Pszenica (za mierzycę) 3·25, żyto 2·00, jęczmień 1·80, owies —, groch —, bób —, proso 1·80, tatarka —, kukurydza —, ziemniaki 0·80, drzewo twarde (za siągę) —, miękkie —, siano (za cetnar) —, słoma —, konicz na paszę —.

Żywiec 15go marca. Ceny targowe w wal. austr.

Pszenica (za mierzycę) 4·50, żyto 2·90, jęczmień 2·50, owies 2·00, groch 6·00, bób 4·20, proso 4·70, tatarka 5·00, kukurydza —, ziemniaki 1·30, drzewo twarde (za siągę) 5·00, miękkie 3·50, siano (za cetnar 1·60, słoma 1·40, konicz na paszę 1·80.

Rzeszów 13go marca. Ceny targowe w wal. austr.

Pszenica (za mierzycę) 3·35, żyto 2·50, jęczmień 2·10, owies 1·45, groch 2·60, bób —, proso 2·30, tatarka —, kukurydza —, ziemniaki 1·30, drzewo twarde (za siągę) 5·30, miękkie 4·20, siano (za cetnar) —, słoma —, konicz na paszę —.

Losy księcia Pallfy.

Na dniu 15 marca r. b. następujące Nra wylosowane zostały:

Nr 6406 wygrał 50000 złr., Nr 82395 wygrał 4000 złr., Nr 37340 wygrał 2000 złr., Nr 53546, 91622 wygrały po 400 złr. Nr 40238, 54930, 64824, 77769 i 88273 wygrały po 200 złr. — zaś:

Nra 685, 1012, 1260, 1298, 1363, 1470, 2529, 2650, 3010, 3229, 3294, 3861, 4183, 4315, 4518, 4591, 4842, 5376, 5810, 5973, 6836, 7615, 8484, 9940, 11150, 11446, 11663, 11845, 11863, 11874, 13318, 13506, 13870, 13958, 13340, 14347, 15121, 15508, 15632, 15650, 15924, 17016, 17497, 17644, 17848, 18094, 18393, 19191, 16203, 19518, 19539, 19543, 19921, 20589, 20640, 20755, 21005, 21504, 22125, 22469, 23782, 24370, 24633, 24647, 24874, 25300, 35357, 26348, 26650, 26721, 26788, 26932, 27063, 28340, 29303, 29379, 30542, 31358, 32090, 32378, 32522, 32592, 32729, 32769, 32807, 34105, 34405, 34436, 34900, 35079, 35232, 35310, 35954, 36077, 36105, 36519, 36589, 37485, 37687, 38200, 38335, 38369, 38504, 38534, 38752, 40280. 40323, 40739, 41067, 41573, 41585, 41842, 42793, 42863, 44025, 44319, 44350, 44731, 45325, 45922, 46255, 47388, 47952, 48086, 48154, 48253, 48663, 48965, 49225, 49650, 50241, 50321, 51288. 51327, 51772, 51827, 52920, 53150, 53352, 53376, 53547, 53808, 53846, 54089, 54242, 55194, 55932, 56013, 56632, 56781, 57085, 57187, 57694, 58277, 58929, 58953, 59083, 59262, 59368, 60904, 61428, 61720, 61963, 62001, 62195, 62258, 62893, 63141, 65066, 65398, 65417, 65527, 65620, 66045, 66341, 66630, 67061, 67200, 67308, 67535, 68008, 68337, 68700, 69693, 69796, 70242, 71145, 71388, 71601, 71639, 71806, 72286, 72642, 72762, 72792, 72821, 74808, 74828, 74899, 75135, 75487, 75679, 75815, 76440, 76737, 76825, 77646, 78102, 79278, 80368, 80803, 80988, 81261, 81517, 82420, 84106, 84421, 85116, 85131, 85395, 85443, 85647, 85822, 86133, 86384, 87848, 88193, 88266, 88278, 68656, 88735, 89321, 89601, 89831, 91137, 91287, 91722, 92018, 92367, 92964, wygrały po 60 złr. mon. konw. Wypłata powyższych wylosowanych numerów nastąpi 15 Września r. b.

Warszawa 11 marca. Przy wydaniu nowej seryi akcyj kolei warszawsko-wiedeńskiej mówiono wiele o żywotności tego przedsiębiorstwa i prawie pewnej nadziei znacznego podniesienia jego dochodów. Nadzieje te sprawdzają się już teraz w całej obszerności. Gdy bowiem w styczniu tego roku dochód był prawie o 20,000 rsr. większy, niż w tymże miesiącu roku zeszłego, to w lutym wykazało się zwiększenie dochodów o 35,000 rsr. w porównaniu z lutym 1864 r. Korzyści byłyby jeszcze większemi, gdyby administracya kolei była w stanie zadosyć uczynić wszystkim żądaniom przewozu towarów, czego jednakże dla braku środków przewozowych uczynić nie może; niezaprzeczoną bowiem jest rzeczą, iż obecne środki przewozowe już teraz nie odpowiadają obrotowi, cóż dopiero będzie wtedy, gdy przewóz jeszcze bardziej się zwiększy, co obecnie dość często się zdarza przy transporcie węgla. W ocenieniu tych okoliczności postarała się administracya kolei o 300 żelaznych wagonów towarowych i 10 maszyn do pociągów towarowych, które w najbliższym czasie znacznie powiększą dotychczasowy park przewozowy. Nie ulega żadnej wątpliwości, iż potem i dochody odpowiednio się powiększą.

Królewiec 15 marca.

Spodziewamy się późnego otwarcia żeglugi dla ciągłych mrozów i śnieżnych zamieci. Do jakich rozmiarów zmalał w tym czasie handel zbożowy tu u nas może posłużyć następujący przykład. W końcu lutego cały zapas w Królewcu w śpichrzach wynosił około 1000 łasztów z których $^2/_3$ z prowincyi $^1/_3$ z zagranicy dowieziono. Z tych sprzedano 49 łasztów na prowincyą a 120 zaledwie za granicę. Obecnie ceny pszenicy i żyta tu u nas w Królewcu wybitniejszy przybierają charakter ku podwyżce. Z początkiem b. m. ceny żyta w Berlinie a teraz ceny pszenicy w Amsterdamie podniosły się cokolwiek, lecz ruchu nie przybyło w handlu. Może zniżone disconto w Londynie na $1^1/_2$% doda więcej odwagi spekulacyi, do handlu zbożowego, czegoby się spodziewać i dla tego można, że wedle nowin z Nowego Yorku, właściciele tameczni zboża, ani myślą po tak niskich cenach dowozów Anglii dostawiać. W roku zeszłym 23,196,714 cet. pszenicy dowiezionej Anglii, Stany Zjednoczone Ameryki przeszło 7 milionów, Ameryka północna w posiadaniu Anglii będąca do $1^1/_4$ miliona, Rosya przeszło 5 mil., Prusy blisko 5 mil., Turcya 473,121, Egipt, 366,868 cet. dostawiły. Mąki kupiła Anglia przeszło 4 milionów cet., jęczmienia i owsa po 5 mil., kukurydzy przeszło 7 mil., grochu i boniku po 1 mil. cetnarów.

Między Rosyą a Niemcami toczą się przedwstępne układy o uregulowanie handlowego traktatu. Już raz układy te w bieżącym roku zaniechane, teraz znowu podjęte zostały. Wynikiem ich będzie zapewne protokółami zapisany papier.

W ubiegłym miesiącu lutym sprzedano 15,000 cet. wełny w Berlinie, 9,000 cet. we Wrocławiu po cenach nieco wyższych aniżeli ceny ubiegłych 6 miesięcy.

Ceny spirytusu niezmienne $13^2/_3$, na dostawę maja, września $16^1/_6$ tal. za 8,000° Trallesa. Brak srebrnej monety w Finlandyi jak i w całej Rosyi coraz większy.

Płacono na giełdzie naszej:

	wagi holender. funt.	funt.	za szefel pruski sgr.	sgr.	beczkę litew. rub.	kop.	rub.	kop.
Pszenicy jas.	119 do	$12^3/_4$	48	54	13	30	14	90
czerwonawej	122	—	50	—	13	90	—	—
czerwonej	$11^5/_6$	121	42	48	11	60	13	30
Żyta	$11^6/_7$	120	33	35	9	10	9	70
„	$12^1/_2$	123	35	37	9	70	10	30
Jęczm. wielk.	104	105	28	—	7	70	—	—
„ mał.	93	—	24	—	6	60	—	—
Grochu biał.	—	—	49	52	13	60	14	30

za korzec warszawski z doliczeniem 24% agio.

złp.	gr.		złp.	gr.
27 „	14 „	do	30 „	25 „
28 „	28 „	—	— „	— „
24 „	— „		27 „	14 „
18 „	25 „	—	20 „	— „
20 „	— „	—	21 „	4 „
16 „	— „	—	— „	— „
14 „	20 „	—	— „	— „
27 „	60 „	—	29 „	20 „

Cetnar kuchów siemiennych 52—60 tal.
„ „ rzepiowych 48—50 „
„ koniczyny czerwonej 16—26 „
„ „ białej 8—20 „
„ Timoteusza 7—12 „

Kurs rubli. Za 90 Rs. płacą $80^1/_2$ tal. prus. czyli 1 Rs. = 26 sgr. 10 fen.

Bracia Chotomscy.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Kiel 17 marca. *Kieler Ztg* donosi: Deputacya kupców i przemysłowców wręczyła wczoraj komisarzom cywilnym w Szlezwiku memoryał, dowodzący, że dalsze trwanie stanu tymczasowego sprowadzić musi upadek handlu i przemysłu.

Kopenhaga 17 marca. *Berlingske Tidende* donosi: Wydział ustawodawczy obu Izb uchwalił, aby Izba wyższa składała się z 68 członków, z których 12 mianuje korona, 1 wyspa Bornholm, 1 wyspy Farcer, 18 miasta, 18 własność wielka, 18 włościanie.

Paryż 17 marca. Po pojednawczych oświadczeniach członka rady stanu p. Thuillier w imieniu rządu, senat na wczorajszem posiedzeniu uchwalił 13ty ustęp adresu tyczący się stosunku kościoła do państwa. Rozprawy nad konwencyą wrześniową rozpoczęły się. *Monitor* ogłasza mianowanie nowych senatorów: prezesa Devienne, jenerała Fleury i prefekta lugduńskiego Chevreau. *Constitutionnel* zaprzecza doniesieniu, aby hr. Sartiges miał polecenie uwiadomić Papieża w przedmiocie, o którym dzienniki mówią.

Turyn 16 marca. W Izbie deputowanych minister spraw zagranicznych odpowiadając na interpelacyą o zajściach w Montevideo oświadczył, iż rząd ma zamiar bronienia stanowczo kolonii włoskiej w tem mieście, i dołoży wszystkiego, aby złagodzić klęski wojny, nie wdając się w nią politycznie.

Madryt 16 marca. Dzienniki w liczbie 22 ogłosiły protestacyę przeciw nowej ustawie drukowej i zbierają pod nią podpisy. Komitet demokratyczny ogłosił manifest domagający się wolności politycznej, osobistej, handlowej, przemysłowej i religijnej, opartej na głosowaniu powszechnem, równości w obliczu prawa, decentralizacyi administracyjnej i rozbrojenia gwardyi narodowej. Odpycha zaś idee socyalistyczne.

Londyn 16 marca w nocy. W Izbie wyższej Earl Russell odpowiada na interpelacyę lorda Stratforda. Narady nad uporządkowaniem granicy turecko-perskiej skończą się zapewne w końcu tego miesiąca; Anglia i Rosya za porozumieniem się z sobą wzięły w tem udział. Na interpelacyę Griffitta w Izbie niższej odpowiedział lord Palmerston: roboty przymusowe wykluczone są przy budowie kanału sueskiego.

Londyn 17 marca. Donoszą z Nowego Jorku 4 marca wieczór: Messaż Lincolna nie zawiera żadnej oznaki zmiany polityki i żadnej skazówki co do stosunków z państwami obcemi. O Shermanie nic pewnego nie słychać; krąży pogłoska, że stoczył bitwę z Johnstonem, tudzież, że pochowanie się Shermana i Shoffielda wstrzymanem zostało. Grant obmyśla inny plan wojny. Senat Wirginii upoważnił gubernatora do uzbrojenia murzynów w tym kraju.

Londyn 17 marca. Donoszą z Nowego Jorku 8go: Krąży wieść, że Sherman złączył się z Sheffieldem pod Fayetteville (w północnej Karolinie nad rzeką Cap-Fear). Dalsza pogłoska mówi, że Sherman obsadził Charlotteville (w Wirginii, na północo zachód Richmondu) i pobił jenerała Early, a nawet miał go wziąść jeńcem. Prowincya Nowy Brunszwik odrzuciła projekt konfederacyi kanadyjskiej.

Southampton 16 marca. Ogłoszenie traktatu pokoju hiszpańsko peruwiańskiego, przyjętem zostało z niezadowoleniem w Lima. Oddział Hiszpanów, który wylądował 5go lutego w Callao, został napadnięty przez pospólstwo i znieważony. Oficerowie udali się do Lima, gdzie wielkie zaszło wzburzenie, tak iż wojsko peruwiańskie dało ognia i wiele osób zginęło lub zostało rannych. W trzy dni potem Lima i Callao ogłoszone były w stanie oblężenia. Później wykryto spisek na obalenie rządu. Dawny prezydent Rpltej, Castilla i kilka osób znakomitych aresztowano. Mówią, że admirał Pareja żądać będzie znacznego zadosyć uczynienia za obelgi.

Na wczoraj zapowiedzianą była mocya p. Pope Hennesseya w sprawie polskiej. Nie wiemy, jaki cel miał ów przyjaciel Polski w poruszeniu tej sprawy, ale pora przezeń obrana nie mogła być nieprzyjaźniejszą. Anglia, która o własną drży skórę w Ameryce, nie chciałaby urażać w tej chwili Rosyi, dobrze zapisanej u republikanów washingtońskich i zalecającej im doktrynę Monroe.

Wczoraj *Presse* wiedeńska pierwsza podniosła wieść o kryzys w gabinecie p. Schmerlinga; powyżej pisze o niej nasz wiedeński korespondent, wymieniając nawet prawdopodobnych następców Ministra Stanu i ministrów, którzyby z nim zwyciężyć lub zginąć chcieli, czy też musieli. *Oester. Ztg* zaprzecza zaś najzupełniej tej wieści. My tej wieści nie dla tego nie wierzymy, że jej *Oester. Ztg* zaprzeczyła, lecz że sytuacya nie jest jeszcze tak zdefiniowaną, aby Minister stanu czuł się pobitym. Jeszcze nierozstrzygnięty na jego szkodę ani §. 13 konstytucyi, ani spór rządu z wydziałem finansowym.

W berlińskiej Izbie deputowanych toczyły się dalej rozprawy nad ogólnem sprawozdaniem budżetowem i doprowadzono do przyjęcia kilkunastu pierwszych ustępów. Poseł pruski przy Bundestagu Savigny przybył wczoraj do Berlina wezwany będąc i miał zaraz naradę z p. Bismarkiem. Zdaniem berlińskiej *B. u. H. Ztg*, Dr Virchow ma poruszyć w interpelacyi sprawę szlezwicko-holsztyńską. Nic pożądańszego dla gabinetu, który w tej chwili radby kwestyą zagraniczną i tak sympatyczną odwrócić umysły od sporu wewnętrznego i na polu tryumfującej polityki zagranicznej stępić ostrze walki parlamentarnej. *Zeidlers Corr.* bardzo dziś niezadowolona z noty angielskiej ogłoszonej przez *Botschaftera*, o uznaniu tymczasowego pawilonu księstw przez Anglię. Mniema ona, że Anglia zrobiła tem przysługę Austryi, i że uważa księstwa za kraj udzielny pod opieką Rzeszy niemieckiej zostający. W sprawie księstw, a raczej w sprawie zajścia między Austryą a Prusami z powodu księstw nie ma nic nowego do zapisania.

Dzienniki francuzkie przynoszą nam dalszy ciąg rozpraw senatu nad ustępem trzynastym adresu. Senator Bonjean stanął w obronie gallikanizmu i artykułów organicznych, a następnie usiłował dowieść, że tłómaczenie encykliki dane przez kardynała Bonnechose, nie było prawdziwem, i utrzymywał, że ten dokument jest tylko potwierdzeniem odwiecznych i niezmiennych dążeń dworu rzymskiego do opanowania władzy nie tylko w kościele, ale także w państwie; w końcu mowca okazał obawę Jezuitów żądając, aby władza czuwała nad tym zakonem. Ważniejszem było przemówienie arcybiskupa paryzkiego Darboy może nie tyle dla swej treści, jak ze względu na godność piastowaną przez mowcę. Arcybiskup stanął otwarcie w obronie artykułów organicznych; oświadczył, że ich legalność nie została dotąd dostatecznie dowiedzioną, i że to się głównie przyczyniło do zajęcia wiadomego stanowiska przez duchowieństwo, ale dodał: „Gdyby te artykuły nie istniały, trzebaby je stworzyć, że zaś istnieją, trzeba je wykonywać. Religia jest wielką i silną wtedy tylko, kiedy w jej łonie tkwi prawda i sprawiedliwość a formy jej odznaczają się szczerością i lojalnością.“ Arcybiskup Darboy mniema więc, że artykuły organiczne winny być utrzymane, lecz że niektóre mogłyby być zmienione za wspólną zgodą Cesarza i Ojca świętego. „Mamy wybór, rzekł, tylko między trzema kombinacyami: rozdziałem kościoła od państwa, przewagą kościoła nad państwem lub państwa nad kościołem. Dwóch ostatnich nikt nie chce; pozostaje więc tylko pierwsza, do urzeczywistnienia której potrzebne są konkordaty.“ Po tem przemówieniu dyskusya zdawała się być wyczerpaną nad ustępem trzynastym; a jak nam donosi depesza, przemówił jeszcze w imieniu rządu p. Thuillier, a następnie senat przyjął ten ustęp adresu

La France zapewnia dzisiaj, że nie tak rychło ogłoszoną będzie nominacya nowego prezesa ciała prawodawczego i że dyskusyi nad adresem przewodniczyć będzie wiceprezes Schneider. Lista kandydatów na prezesa zwiększa się z każdym dniem.

Monitor potwierdza ale bardzo oględnie wiadomość podaną przez jeden dziennik algierski o zbuntowaniu się Kabylów. Mówi on, że jedynem miejscem, w którem okazują się oznaki niespokojności, jest Babors; pogłoski obiegające w Algierze były przesadne, jednak plemiona niespokojne są strzeżone, a jedynie złe drogi nie pozwoliły jeszcze wojsku wkroczyć do tej części kraju; batalion strzelców wysłany został do Bougie.

Jak donosi depesza powyżej, *Constitutionnel* zaprzeczył doniesieniu o wiadomej rozmowie między hr. Sartiges a Papieżem. Znajdujemy jednak dzisiaj w *Patrie* korespondencyę z Rzymu zawierającą szczegóły o tej rozmowie. Poseł francuski miał nalegać na Ojca Świętego, aby wobec postanowienia Francyi wykonania konwencyi, okazał pojednawcze usposobienie względem Włoch. Ojciec Święty z żywością odpowiedział, a następnie zwołał kardynałów, którzy pochwalili odpowiedź papieską zawartą w znanem *non possumus*. Nareszcie, dodaje *Patrie*, na zebraniu pewnej liczby kardynałów, którym szczególnej ufa Pius IX, wspomniano o konwencyi dawniej już zawartej z Hiszpanią, na mocy której Ojciec Święty udałby się na wyspy Balearskie w razie, gdyby zmuszony był Rzym opuścić.

Według doniesienia *La Patrie*, rząd angielski czyni w Konstantynopolu zabiegi, aby poseł włoski zasiadał na konferencyi w sprawie syryjskiej, jako kontrahent traktatu paryskiego.

Parlament włoski zniósłszy karę śmierci w większej części przypadków zbrodni, uchwalił w jej miejsce jako najwyższą karę dożywotnie więzienie samotne, jak również postanowił kodeks karny z r. 1859 zaprowadzić w Toskanie. Po miastach obchodzono dzień urodzin króla Wiktora Emanuela.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 18 marca wieczór. Stan zdrowia Arcyksiężniczki Gizeli polepszył się dzisiaj. Na posiedzeniu Izby deputowanych uchwalono dalszy trzechmiesięczny pobór podwyżek podatkowych. Wniosek Bergera względem wyznaczenia osobnego wydziału, któryby się zajął wyjaśnieniem artykułu 13go konstytucyi, przyjętym został. Berger dowodzi, że artykuł 13ty wprawdzie nie zawiera w sobie warunku o koniecznem zgodzeniu się Rady państwa, ale tylko mówi o środkach, nie zaś o czynach ustawodawczych (pod nieobecność Rady państwa *Red. Cz.*). Tak jak rząd go tłómaczy, byłoby to skazać Radę państwa na kontumacyę, a odpowiedzialność ministrów musiałaby być złudzeniem. W poniedziałek przypadną obrady nad wnioskiem hr. Vrintsa.

Paryż 18 marca. Wczoraj uczynił Rouher w senacie oświadczenie tyczące się konwencyi wrześniowej. Istnieje, rzekł on, stronnictwo rewolucyjne, które nie chce konwencyi. Wojska francuzkie opuszczą Rzym w ciągu dwóch lat. Minister zaklina biskupów, aby wpływali pojednawczo na Papieża. Rząd francuzki pragnie w interesie pojednawczym zupełną zachować sobie wolność działania. Poczem 15ty ustęp adresu został uchwalony.

Londyn 18 marca. Na wczorajszem nocnem posiedzeniu Izby niższej Hennessey wniósł mocyę tej treści: Anglia powinna oświadczyć, iż Rosya utraciła prawa do Polski na traktatach oparte. Anglia powinna odmówić wypłaty pożyczki rosyjsko holenderskiej. Po odpowiedzi lorda Palmerstona, Hennessey cofnął swoją mocyę.

Kursa. Wiedeń 18 marca wieczór. Kolej północna 1825. — Akcye kredytowe 184·30. — Losy z r. 1860 93 75.— Losy z r. 1864 88·90.— Paryż 18 marca. Renta w końcu 67·15.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

(N. 93) RADA OGÓLNA

TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI,

w Krakowie

Wedle przyjętéj obecnie zasady — Rada Ogólna nie chcąc od razu narażać strony interesowane na egzekucyę administracyjną, przez ogłoszenie to publiczne przypomina wszystkim debentom, że nadszedł czas zapłacenia procentów na rzecz ubogich pod opieką Towarzystwa Dobroczynności zostających, a to za pierwsze półrocze r. b., wprost Kasyerowi Towarzystwa Dobroczynności szanownemu *Mułkowskiemu Stefanowi*, mieszkającemu w domu pod L. 678 G. V. Mały Rynek, na drugiem piętrze; niepłacący najdaléj w przeciągu miesiąca — do egzekucyi wykazanemi zostaną.

Kraków 13 Marca 1865. (2390-3)

Prezes: ***K. Hoszowski.***
Sekretarz: ***J. Głębocki.***

Wszystkie Urzęda pocztowe w kraju i za granicą przyjmują przedpłatę na Gazetę polityczną wydawaną we Lwowie dwa razy w tygodniu pod tytułem:

„PRZEGLĄD"

z dodatkiem pisma zbiorowego **„Przyjaciel domowy,"** zawierający opisy dziejowe, powieści, poezye, artykuły gospodarcze, pielęgnowania zdrowia i t. p. doświadczenia.

Przedpłata obu tych pism razem: (z domieszczeniem w osobnem odbiciu **„Rzeczy polskich,"**) wynosi kwartalnie 2 złr.

Można i samego **„Przyjaciela domowego"** prenumerować; przedpłata nań wynosi całorocznie 4 złr. 20 kr., albo półrocznie 2 złr. 10 kr.— 20 numerów tego pisma wyszłych dotąd od 1go stycznia, przesłane będą prenumerującym odwrotną pocztą. (2385-2-3) T

Podziękowanie!

W celu otrzymania prezenty na opróżnioną plebanię w Grabownicy, dyecezyi Przemyskiéj, po śmierci nieodżałowanego wzorowego księdza *Antoniego Kossaka*, zgłaszało się do mnie kilkunastu WW. Księży, lecz dowiedziawszy się, że mój wybór już zwrócony na Ks. ***B. H.*** nie podali się.

Szanowni Kapłani! Wasze postępowanie już przy pierwszym konkursie było tak chwalebne, iż czuję się obowiązanym złożyć Wam podziękowanie, a cóż dopiero, gdy i przy powtórnem rozpisaniu konkursu, nie podając się, uwzględniliście prawa kollatorskie i uznali stósowność mego wyboru? Zrozumieliście bowiem, iż biada temu kościołowi, biada parafianom gdzie pleban wbrew woli patrona i życzeniu parafian obejmie zarząd parafii; zrozumieliście, iż w takim razie, zastając na wstępie w parafii niechęć, nie będzie poważania, a celem tylko być może wegetacya, bez korzyści dla kościoła i dusz zbawienia. — Cześć Wam! cześć Waszemu bezinteresownemu powołaniu!

(2405) *T. Ostaszewski,*
Kollator kościoła o. ł. Grabownickiego.

Losy na raty,

w połączeniu z **grą wspólną** za wpłatą przez 10 lub 20 miesięcy, na partye po 25 rozmaitych losów.

Podczas trwania pojedynczych wpłat nastąpi 18 ciągnień z głównemi wygranemi po **250.000, 220,000 i 200.000 złr.** wal. austr.

Najbliższe ciągnienia nastąpią dnia 1go i 15go kwietnia, i już pierwsza wpłata daje prawo do wygranéj. (2391-2-6) T

Losy te utrzymuje i poleca:

Maurycy Blau,
Kantor wymiany przy Rynku głównym N. 51.

Dnia 1 Kwietnia 1865,

ciągnienie zaręczonéj

Pożyczki

miasta Medyolanu,
18 Milionów franków.

Sprzedaż losów tej pożyczki dozwolona jest prawnie we wszystkich Państwach. Główne wygrane pożyczki 25 wygranych po 100.000 franków, 10 po 80.000, 5 po 70.000, 5 po 60.000, 10 po 50.000, 5 po 45.000, 10 po 40.000, 10 po 10.000, 10 po 5.000, 5 po 4.000, 10 po 3.000, 1655 po 1.000, itd.— Każda obligacya musi wygrać najmniéj 46 franków.

Co rok odbywają się 4 ciagnienia, a to 1go Stycznia, 1go Kwietnia, 1go Lipca, i 1go Października.

Jeden los ważny na wszystkie 3 ciągnienia mające nastąpić jeszcze w roku 1865 . . . . kosztuje 4 złr.
Trzy losy ważne. . . dto . . dto . 11 „
Sześć losów dto . . . dto . . dto . 20 „
Jeden los ważny na ciągnienie dnia 1go Kwietnia 1865 . . . . 2 „

Plany gry i listy ciągnienia otrzyma każdy franko i bezpłatnie. Łaskawe polecenia uskuteczniają się za nadesłaniem kwoty najpunktualniéj.

Uprasza się listy adresować wprost:

Jean Schrimpf,
Banquier in Franktfurt a. M

Na wszystkich certyfikatah znajdują się 2 numera: Nr. seryi i Nr. wygranéj. Za tak małą wkładkę ma każdy pewny widok trafienia i największej wygranej aż do 100.000 franków, i to już dnia 1go Kwietnia 1865. (2341-3-6) T

Papier od bólu zębów

Herrmanna Faczanyiego,
dyplomowanego aptekarza w Peszcie Landstrasse Nr. 6.

Pomiędzy wielu środkami na zęby, niniejszy, wedle jednomyślnego zdania bardzo wielu panów lekarzy, jako téż wielu cierpiących, zajmuje pierwsze miejsce. Prostota użycia, tudzież szybki, niemal bezzwłoczny, skutek jest rękojmią, że ból zębów nie będzie już więcéj tak straszną chorobą. W każdym więc domu powinien się znajdować ten dobry środek na zęby, aby w razie pojawienia się bólu była natychmiastowa pomoc.

Cena całego pakietu 1 złr. — połowa 50 cent. w. a.— z przesyłką pocztową o 10 cent. więcéj.

Skład na zachodnią Galicyę w Aptece ***A. Aleksandrowicza w Krakowie.*** — Dostać także można w Aptece *Wiktora Redyka*, (dawniéj Molędzińskiego). (2403-1-3) T

Zarząd Zakładu Zdrojowego

w Szczawnicy

pragnie zakupić kilka osiołków i oślic. Ktoby miał ich do pozbycia, zechce się zgłosić listownie do rzeczonego Zarządu z wymienieniem ostatecznéj ceny. (2404-1-3)

Handel Towarów szklannych

J. BAZESA

W KRAKOWIE.

przy ulicy Grodzkiéj pod Zamkiem N. 111 obok kościoła św. Idziego,

poleca swój najobficiéj zaopatrzony zapas wszelkiego rodzaju tak niezbędnych jako też zbytkowych dotyczących artykułów, po najumiarkowańszych stałych cenach fabrycznych, jakiemi są:

Zwierciadła wszelkiéj wielkości z ramami lub bez ram.
Ramy złocone lub czarne do zwierciadeł i obrazów rozmaitéj szerokości, — Listwy do ram Skład komisowy fabryczny.
Naczynia porcelanowe wszelkiego rodzaju.
Naczynia szklanne zwykłe i kryształowe.
Szyby do okien zwykłe i białe, na stopę kwadratową po 8 centów bez wprawienia, a po 9 centów z wprawieniem; przy nowych budynkach o 6% taniéj,
Wyroby szklanne i porcelanowe do chemicznych preparatów.
Szkła i kule do lamp;
Dzwony na zegary słołowe z postumentem lub bez.

Szczególną uwagę zwraca na nowo założoną dotychczas w Krakowie jeszcze nieistniejącą

RYTOWNIĘ

z najzdolniejszymi rytownikami, w któréj przyjmuje wszelkie polecenia do wyrzynania, wszelkiego rodzaju pismem, pojedynczych liter, całych wierszy, nazwisk, herbów, figur, krajobrazów, niemniéj portretów i fotografij na szkle, kamieniu lub metalu, — w jak najkrótszym czasie po cenach najtańszych.

O doskonałości robót rytowniczych, może się każdy przekonać z robót gotowych w Handlu wystawionych. (2008-6-)T.

MILANES,

ck. wyłącznie uprzywilejowana, ze strony znakomitości lekarskich zbadana i jako zupełnie nieszkodliwa uznana;

najsilniejsza Pomada do farbowania włosów,

posiadająca tę samą wartość, że siwym włosom ich poprzedni kolor wraca napowrót. (2337-5-12)T

Cena **2 złr.**

BOSWELLIA,

c. k. uprzyw. Balsam do rośnięcia włosów,

zapobiega zupełnie wypadaniu włosów i tworzy w najkrótszym czasie nowe włosy. — Cena 2 złr,

Violette de Mars,

pachnidło najpyszniejszego odoru, wyrabiane ze świeżych fiołków tegorocznych. — po 1 złr., 1 złr. 50 centów, 2 i 3 złr.

KALI-CRÊME,

przez znakomitości lekarskie zbadana i jako zupełnie nieszkodliwy i najpewniejszy środek do usunięcia piegów, plam czerwonych, liszai, osypek, gól od zamrożenia i zmarszczków skóry polecona, jest oraz najpewniejszym środkiem do leczenia parpli na głowie, do zakonserwowania włosów itp. — Cena 1 złr.

Prawdziwe utrzymują:
Handel Pachnideł *Maczuskiego* w Wiedniu, Kärnthnerstrasse Nr. 26;
w KRAKOWIE p. ***Józef Jahn***, - we LWOWIE p. ***L. Janowski***, Fryzyer.

Mój skład wszelkiego rodzaju

Nasion warzywnych, kwiatowych, leśnych, gospodarczych i t. p.,

zaopatrzył się jak najkompletniéj w dobór świeżych i zdrowych Nasion wszelkiego rodzaju, przeto polecam się szanownéj Publiczności do łaskawych zamówień.

Obszerne, 3 arkuszowe Katalogi w polskim i niemieckim języku rozdają się i przesyłają na żądanie franco i bezpłatnie.

Karol Neumann
we Lwowie.

Lokal sprzedaży przy placu Ferdynanda Nr. 361.

Zakład ogrodniczy: na Żółkiewskiem przedmieściu N. 323.

Zamówienia na Nasiona z mego składu przyjmuje w Krakowie: p ***P. J. Wolański,*** mały Rynek Nr. 433, u ktorego także dostać można bezpłatnie katalogów. (2211-10-)

(NADESŁANE)

Począwszy od jednego talara dziennie można żyć bardzo wygodnie i odpowiednio w abonamencie zimowym, miesięcznie lub tygodniowo, w Dreźnie w Hotel de France. (2044-22-)T.

Przeciw piersiowym słabościom i hemoroidom.

Przez wiele osób od lat kilku używane i skutecznością wsławione:

Cukierki z Mchu

i hemoroidalne proszki

są do nabycia w aptekach: M. Heggenbergera w Krakowie, i P. Mikolascha we Lwowie. (2238-6-12)T.

ESSENCYA

z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach sekretnych syfilitycznych, zanieczyszczeniu krwi wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku.

Dostać można w Paryżu w aptece p. Colber w passażu Colbert, Nr. 7 et 8. Skład główny dla Królestwa Polskiego u p. Galle w Warszawie w Wilnie u p. Chrościckiego, w Lublinie u p. Mazurkiewicza, we Lwowie u p. Rukera, w Krakowie u p. Bruno Mieczyńskiego. (2033-11-)

DOM objmujący 3 pokoje, kuchnię i komórki, wraz z ogrodem za rogatką Zwierzyniecką, pod L. 15 położony, jest od dnia **1 Kwietnia r. b.** do wydzierżawienia. — Bliższa wiadomość na miejscu. (2355-5-6) T

OGŁOSZENIE.

Komitet Założycieli *akcyjnego Towarzystwa do zabezpieczenia od szkód ogniowych*

„VICTORIA" w Klausenburgu,

otrzymawszy od ck. Siedmiogrodzkiéj kancelaryi nadwornéj, pod dniem 7 Marca rb do L. 854 zezwolenie statutów i warunków zabezpieczenia, oraz stanowczą koncesyę na całe austryackie Państwo — ma zaszczyt zaprosić niniejszem panów Akcyonaryuszów na ukonstytuować się mające walne Zgromadzenie, ktore się odbędzie **dnia 28 Marca r b.,** w biórze podpisanego Towarzystwa **w Klausenburgu,** „Mittelgasse Nr. 457."

Nieobecni Akcyonaryusze mogą się zastąpić przez innych uprawnionych Akcyonaryuszów; taki zastępca lub pełnomocnik jednak nie może mieć więcéj głosów, nad 10, licząc w to i jego głos własny.

Pełnomocnicy obowiązani są swe prawomocne pełnomocnictwa złożyć na dniu przed walnem zgromadzeniem w Prezydyum komitetu.

Akcyonaryusze lub ich pełnomocnicy muszą przy wstępie do walnego Zgromadzenia wykazać kartami legitymacyjnemi, przez Prezydyum komitetu wystawionemi w których umieszczone być ma nazwisko i stan właściciela, oraz ilość i numera posiadanych Akcyj.

W skutek tych postanowień zawiadamia się panów Akcyonaryuszów, że karty legitymacyjne mogą być podniesione na dniu przed walnem Zgromadzeniem w Komitecie Założycieli w Klausenburgu.

Ci panowie Akcyonaryusze, lub osoby podług postanowienia statutów na zastępców odpowiednie, które innych Akcyonaryuszów na walnem zgromadzeniu zastąpić mają, raczą przeto swe pełnomocnictwa złożyć *najdaléj na dniu 27 b. m.* w komitecie Założycieli w Klausenburgu.

Przedmiotem obrad tego walnego Zgromadzenia będą:
1) Oznajmienie statutów.
2) Wybór organów Zarządu na podstawie statutów.

Klausenburg dnia 7go Marca 1865.

Komitet założycieli Towarzystwa do zabezpieczenia od szkód ogniowych „VICTORIA." (2432)

Promessy losów kredytowych,

których ciągnienie odbędzie się dnia 1go Kwietnia 1865 r., sprzedaje podpisany Dom Handlowy po cenie 4 złr. wraz z stęplem.

Jan Bartl w Krakowie.

Kantor w Rynku głównym pod L. 23 (w domu p. barona Milieskiego drugi dom od pałacu JW, hr. Potockiego.) (2307-9-15)T

Od 12 lat wypróbowana i utrwalona

Dra Pattisona Wata reumatyzmowa,

łagodzi natychmiast i leczy spiesznie **podagrę i reumatyzm** wszelkiego rodzaju, jako to: bóle twarzy, piersi, szyi i zębów, reumatyzm w głowie, rękach i kolanach, cierpienia brzucha i żołądka, bóle grzbietu i lędźwi itp.

Całe paczki po **złr. 1** w. a. — pół paczki **50 c.** (2229-4-9)T.

Dla zapobieżenia fałszowaniom i naśladowaniom opatrzone są paczki podpisem i pieczęcią. — Instrukcya użycia i zaświadczenia udzielają się bezpłatnie. Prawdziwą utrzymuje **w Krakowie p. *Stockmar*** atpekarz.

W témże Biórze znajduje się **od trzech lat**

Ajencya „CZASU"

do przyjmowania

Prenumeraty i Inseratów. (2230-3-)

Das erste österr.

Annoncen-Bureau des ALOIS OPPELIK in Wien, Wollzeile, 22,

empfiehlt sich zur ***Uebernahme von Inseraten,*** sowohl für alle österr. Provinz- als auch für sämmtliche ausländische Zeitungen gegen Berechnung nach den Original-Preisen. — Die Vortheile, welche das Bureau den Inserenten bietet, sind: Ersparung an Zeit, Porto oder sonstigen Spesen, wie auch Gewährung eines ansehnlichen Rabatts bei grösseren Aufträgen. — Uebersetzungen in alle Sprachen und Belege werden unentgeltlich besorgt. — Zeitungs- und Insertionstarif auf Verlangen gratis und franco.

Dr MEDYCYNY i AKUSZERYI

K. Krzemiński,

osiadł w Przemyślu i mieszka w hotelu pod „Dębem". — Ordynuje dla biednych od 9—10 godziny z rana. (2430-1)

Realność pod Przeworskiem,

20 morgów pola arnego i łąki w dobréj glebie, z nowymi budynkami gospodarskiemi jest tamże pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Bliższéj wiadomości udzieli W. Rudolf Kędzierzawski w Przeworsku. (2431-1-3)

Ziemniaki

wyborowe, do jedzenia bardzo smaczne, są do sprzedania co dzień przy placu Św. Ducha naprzeciw hotelu Pollera N. 393. Cetnar w. w. (pół korca) kosztuje 1 złr. 30 cent (2429)

Dwa Folwaki

w dobrach Rychwałd, poczta Żywiec, obejmujące 550 morgów, są do wydzierżawienia od 1. Lipca 1865. Bliższa wiadomość u Zarządu ekonomicznego w Rychwałdzie. (2426-1, 6) T

RUDOLF GLIXELLI,

BLACHARZ,

przy ulicy Mikołajskiéj

W KRAKOWIE,

znany z robót pp. Właścicielom i Przedsiębiorcom budowli przez siebie wykonanych — poleca się do **pokrywania dachów, wież** z wszelkiemi ozdobami, jakim bądź metalem w każdym czasie.— Tenże posiada znaczny zapas **maszyn do kawy** oraz **naczyń kuchennych** i wszelkich wyrobów blacharskich po cenach umiarkowanych. (2359-3)T

EAU des CORDILIERES. Woda z gór Kordylierów, podług recepty indyjskiéj. — Środek niezawodny uśmierzający w jednej chwili najgwałtowniejszy ból zębów; uprzedza pruchnienie kości i wstrzymuje dalsze pruchnienie zębów, które psuć się już zaczęły. — Cena buteleczki 2 i 5 franków. — Dostać można w Paryżu przy ulicy Rivoli Nr. 33, w Krakowie w aptece Wgo *Brunona Miczyńskiego.* (2041-13-24)

POSZUKUJE SIĘ AJENTÓW!

Dla Towarzystwa asekuracyjnego, dostatecznym funduszem opatrzonego i w Austryi koncesyowanego, poszukuje się Ajentów. Kompetenci, którzy już w tym fachu zostają lub przedtém byli, otrzymają pierwszeństwo. Frankowane zapytania pod cyfrą ***B. R.*** Nr. 240 uprasza się przesłać pod adresem:

Zeitungs Annoncen Espedition von G. L.
Daube & Cie in Frankfurt a. Main. (2339-3)T

Realność przy Andrychowie w równém położeniu blisko gościńca wiedeńskiego leżąca, podług arkusza ındiwidualnego 83 mórg, a to 63 mórg żytnego gruntu 15 morgów lasu różnego gatunku drzew i 5 morgów łąk obejmująca, jest z wolnej ręki z inwentarzem do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli p. Adolf Wilczek w Andrychowie, dokąd chęć mający kupienia zgłosić się mogą. (2374-2-3) T

W Królestwie Polskiém,— przy gościńcu z Michałowic do Słomnik, — jest do nabycia na własność około 80 mórg pola — jako téż lasu dębowego około 40 mórg. — Wiadomość u Wgo *Kołodziejskiego*, przy ulicy Zwierzynieckiéj pod L. 90. (2369-3)

w Miasteczku Kolbuszowy

jest do sprzedania z wolnéj ręki gruntu 45 morgów, budynek mieszkalny nowy, stodoła, stajnia i inne gospodarcze pobudynki całkiem nowe, drzewiane. Zgłaszający się nabyć może całe to gospodarstwo z zasiewami zimowemi za 4.000 złr. w. a. Dowiedzieć się można bliżéj u *P. pocztmistrza w Kolbuzzowy.* (2428 2)

Elixir leczący ból zębów jedną kroplą stanowczo na zawsze, 75 cent., oraz **Proszek roślinny** do czyszczenia **zębów,** utrzymujący dziąsła w stanie zdrowia, tylko 65 cent. wynalazku Dr. Aleksandra Slaskiego, lekarza med. Chir. i Akuszeryi z Wydziału paryzkiego. Środki znane już dokładnie ze swej skuteczności utrzymują: *w Krakowie: p. E Skirliński, p. Jahn i Dom Komisowy;—we Lwowie: p. F. W. Królikowski, kupcy, p. Mikolasch i p. Wichert* — w Przemyślu p. E. Machalski. — w Rzeszowie p. Ferdynand Schaitter, — w Nowym-Sączu Dom zleceń p. J. Marsa — w Sanoku p. J. Jaklitsch — w Tarnowie p. Jahn.

Dr. ***Slaski*** zamuje się leczeniem chorób zastarzałych. — Ordynuje od godz. 12 do 2éj w każden Wtorek i Piątek w domu pod N. 420, kamienica narożna w przecznicy ulicy Różannéj na pierwszem piętrze w Krakowie. (539-11)

Guwernantki

francuzkiéj, niemieckiéj, angielskiéj i polskiéj narodowości zyskują umieszczenie i polecenie przez Madame ***A. Drugulin, Wrocław,*** Agnesstrasse 4. (2433-1-3)T



OGRODNIK

w sztuce swéj biegły, dobremi świadectwami wykazać się mogący, żonaty — szuka odpowiedniego miejsca. — Bliższa wiadomość u ***J. Johna,*** Ogrodnika miejscowego. (2157-5-6)

FORTEPIANY.

Miłośnikom muzyki poleca się

Skład Fortepianów T. Fuchsa

w WIEDNIU,
Stadt, Mozarthof, (Rauhensteingasse Nr. 8).

Skład ten zajmuje od dawnego już czasu tak w Wiedniu jak i w całéj Europie pierwsze miejsce przez swe ogólnie za dobre uznane instrumenta klawiaturowe.

Fortepian orzechowy zwykły lub *krótki* (Stutz), nowy, podług najnowszéj konstrukcyi, z 2 — 3 żelaznemi sztabami i płytą stalową: „Capotastor" od 235 do 380 złr.

Fortepian orzechowy zwykły lub *krótki*, nowy i podług najnowszéj konstrukcyi, z 2—3 żelaznemi sztabami i płytą stalową „Capotastor," najpiękniejszą klawiaturą ze słoniowéj kości, z szeroką płytą metalową, elegancko bronzowany od 260 do 380 złr.

Fortepian orzechowy zwykły lub *krótki*, nowy i podług najnowszéj konstrukcyi z 2— 3 żelaznemi sztabami i płytą stalową „Capotastor," zewnątrz wykładany srebrnemi lub złotemi żyłkami, bronzowaną szeroką płytą metalową, ozdobnie emaliowaną od 350 — 550 złr.

Fortepian palisandrowy lub *mahoniowy* zwykły lub krótki, nowy podług najnowszéj konstrukcyi, z 2 — 3 żelaznemi sztabami i płytą stalową „Capotastor," szeroką emaliowaną płytą metalową od 390 — 580 — 1000 złr.

Damskie Pianina palisandrowe, z klawiaturą z kości słoniowéj, eleganckie od 270 — 400 złr.

dto z robotą snycerską lub obrazem, jakie tylko u mnie się znajdują i w każdym książęcym salonie znajdować się mogą od 550 — 1000 złr.

Damskie Pianina palisandrowe, obficie ozdobione złotemi sztabkami od 800 do 1000 złr.

Fortepiany kształtu stołowego, z żelaznemi sztabami i płytą metalową, z tonem koncertowym od 250 — 400 złr.

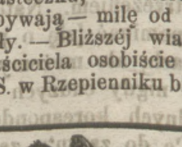
Harmonium z 3—8 lub 16 rejestrami, wiednie do Kościołów lub domowéj rozrywki od 130 — 500 złr.

Wszystkie Fortepiany mają 7 oktaw, ręczy się za ich szczególną dobroć przez 10 lat.

Na żądanie odstawia się fortepiany do samego domu. (2233-6-12)

Folwark Rzepiennik strzyżewski,

jest z wolnéj ręki od każdego czasu **do wydzierżawienia,** zawierający 130 morgów ornej ziemi i kilka morgów łąk — położony tuż przy miasteczku, w którem cotygodniowe targi się odbywają — milę od gościńca cyrkularnego odległy. — Bliższéj wiadomości można zasięgnąć u właściciela osobiście lub listownie pod adresem A.S. w Rzepienniku biskupiem, poczta Cieżkowice. (2424 2-3)



Cyrk Blennowa pod Zamkiem

Dziś w Niedzielę dnia 19go Marca

Dwa wielkie przedstawienia

wyższéj sztuki jeżdżenia, gimnastyki i tresowania koni. Pierwsze przedstawienie od godziny 4téj do 6téj, drugie od 7méj do 9téj.

Jutro wielkie przedstawienie. — Początek o godzinie 7méj.

(2395-2-) *A Blennow*, Dyrektor.

Kurs papierow i pieniędzy.

Kraków 18 marca.	żądają	płacą
Srebropol. st. za 100 zł.	112	109
„ nowe obr. „	121	118
Listy zast. pol. z kup.	95½	94½
Banknoty pol. 100 złr.	453	445
Ruble ros. za 100 rsr.	150	147
Talary prs. za 100 tal.	166	163
Banknoty prus. 150 zł.	91 1/6	90 1/6
Srebro nowe austr. .	110½	109½
Dukaty austryackie	5 30	5 20
„ holend. ważne	5 29	5 19
Napoleon d'or . . .	9 —	8 85
Półimperyały rosyjs.	9 25	9 10
Listy galic. nowe z k.	72⅞ —	71⅞ —
„ „ stare „	76½ —	75½ —
Oblig. indem. „	76 —	75 —
Ak. k. g. bez k. i dyw.	225	222

Wiedeń 18 mar. (tel.)	złr.	cent.
5% Metaliki	71	55
5% Pożyczka narod.	78	30
Akcye banku wied.	803	—
„ „ kred.	184	20
Losy 5% z r. 1860 .	93	65
Srebro	109	75
Londyn 10 fnt. szter.	111	80
Dukat pojedynczy	5	28

Wiedeń 17 marca.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	67 40	67 30
„ Pożyczka narod.	78 35	78 20
„ Metaliki na m. k.	71 50	71 40
„ Obl. ind. niż. Aus.	89 25	88 75
„ „ „ węgiers.	75 10	74 70
„ „ „ chor. ib.	75 20	74 75
„ „ „ galicyjs.	74 20	73 80
„ „ „ bukow.	72 —	71 50
„ „ „ siedmgr.	71 50	70 75
„ Pożyczk. n. wen.	94 50	94 30
Listy zastawne:		
5% Banku nar. 6-letn.		
„ „ „ 10-letn.	102 50	102 —
„ „ „ 12-mie.	— —	— —
„ „ „ losów.	91 50	91 35
4% Galicyjskie z. n.	72 —	71 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy poży. z r. 1839	161 25	161 —
„ „ „ 1854	89 —	88 75
„ „ „ 1860	93 40	93 30
„ „ „ 1864	88 90	88 80
„ Como-Rente.	18 25	17 75
„ Kredytowe	129 25	129 —
„ tryest na 4½%	114 50	114 —
„ żegl. par. na D.	86 50	86 —
„ ks. Esterhaz.	114 50	113 50
„ Księcia Salm.	31 50	31 —

	Disconto mejsc.	żądają	płacą
Losy ks. Palfy . . .		27 50	26 50
„ ks. Klary . . .		27 50	27 —
„ hr. St. Genois .		27 75	27 25
„ miasta Budy . .		27 50	27 —
„ ks. Windischgr.		18 30	18 —
„ hr. Waldstein .		20 —	19 50
„ hr. Keglevich .		15 25	14 75
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr. .		802	801 —
Zakładu kredytowego		184 10	183 90
Żeglugi par. na Dunaju		481 —	479 —
Kolei półn. Ferdynan.		1827	1825
„ rządowej fr.-a .		195 70	195 50
„ zachodniej c. El.		135 25	134 75
„ Pardubickiej .		123 —	122 80
„ Południowej .		242 —	240 —
„ Galicyjskiej . .		223 —	222 75
Czerniowiec. z wpł. 35%		62 —	61 —
Kursa zagraniczne. (3 miesięczne)			
Amster. 100 złh.	4	94 75	94 75
Augsg 100 zł. nr.	4½	93 80	93 70
Berlin 100 tal. .	5	—	—
Frankf. n. M. 100	4	94 —	93 85
Hamb. 100 mark.	4	83 80	83 80
Lipsk 100 talar.	6	—	—
Londyn 100 fun.	5	112 —	111 90
Paryż 100 frank.	4	44 60	44 50

Waluty.	żądają	płacą
Cesars. korony . . .	15 35	15 30
„ pół korony .	— —	—
„ dukaty na wagę	5 29	5 20
„ „ obrączk.	5 29	5 29
Złoto *al marco* . .	5 27	5 26
Napoleondory . . .	8 98	8 96
Suwereny	15 65	15 60
Fryderyki	9 35	9 30
Luidory (niemieckie)	9 15	9 10
Suwereny angielskie	11 23	11 18
Imperyały rosyjskie	9 20	9 18
Srebro	110 —	109 75
„ kupony	110 —	109 75
Talary związkowe .	1 66	1 65
Pruskie bilety kas. .	1 65 3/10	1 65
Lwów 16 marca.		
Dukat holenderski .	5 26	5 19
„ austryacki . .	5 28	5 21
Półimperyał rosyjski	9 14	9 01
Rubel srebr. rosyjski	1 77	1 73
Talar pruski	1 67	1 65
Listy gal. b. kup. w. a.	72 23	71 53
„ „ „ m. k.	75 31	75 07
Obligi indem. b. kup.	74 35	73 50

	żądają	płacą
Pożyczka nar. b. kup.	78 55	77 77
Akc. kol. gal. b. kup.	224 33	221 83
Warszawa 17 marca.		
Półimperyały . rubli	—	—
Obligi skarbowe „	89 39	—
kupon. „	—	1 85 5/9
Listy zast III okr. „	14 15	14 12
kupon „	—	14 1/6
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	73 50	—
Akcye kolei żel. warsz. bydgo. „	78 —	77 50
Wrocław 17 marca.		
Banknoty austryac. .	91 1/12	90 5/12
Polskie bilety bank. .	81	80½
„ Listy zastaw.	76	—
Poznań, List. zast. 4%	—	—
„ „ „ 3½%	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—
Paryż 17 marca.		
Renta 3%	67 15	
Londyn 16 marca.		
Konsole	88⅛	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa do Wiednia* 7 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* o godzinie 8éj rano — do *Wrocławia* 8 rano — do *Ostrawy* (przez Bogumin, (Oderberg) do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8 30 wieczór— do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 11.16 przed południem; 2.26 po południu; 7.56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór— z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5.2 wieczór;— ze *Lwowa* 2.54 po południu; 6.15 rano z *Wieliczki* 6.20 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.33 rano; wieczór 6.40

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera*

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Rother.*